CZASOPISMO
SZKOŁY POLICJI
W SŁUPSKU

PRZEGLĄD PREWENCYJNY

Nr 1/2009
Rok I





Drodzy Czytelnicy!

Z wielką radością oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer „Przeglądu Prewencyjnego” - czasopisma wydawanego przez Szkołę Policji w Słupsku. Idea stworzenia takiego wydawnictwa zrodziła się z chęci dzielenia się wiedzą. Najstarsza policyjna szkoła w Polsce ma w swoich szeregach wielu wybitnych wykładowców, którzy przekazują słuchaczom różnorodnych kursów wskazówki niezwykle istotne dla doskonalenia umiejętności zawodowych. I choć mamy satysfakcję, że szkolimy fachowców na najwyższym poziomie, to jednak cały czas pozostawał niedosyt, że wiedzą i doświadczeniem nie możemy podzielić się z szerszym gronem policjantów. Wydawane przez Szkołę Policji czasopismo ma spełniać te oczekiwania.

Służba policjanta prewencji to codzienne zmaganie się z różnymi wyzwaniami. Postęp cywilizacyjny sprawia, że nasze życie się zmienia. Zmieniają się także realia służby i charakter podejmowanych interwencji. Poprzez nasze czasopismo chcemy pokazywać, jakim przeobrażeniom ulega charakter służby i jak przygotować się do pełnienia policyjnych zadań w sposób profesjonalny.

Pierwszy numer „Przeglądu Prewencyjnego” wydajemy w formie elektronicznej. W ten sposób możemy dotrzeć do bardzo szerokiego grona czytelników, bo „nakład” praktycznie jest nieograniczony. Dzięki internetowi w tym samym czasie mogą go czytać policjanci w całym kraju. Jednocześnie będzie on dostępny dla polskich policjantów pełniących służbę w różnych częściach świata.

W numerze znajdą Państwo wiele ciekawych artykułów z zakresu szeroko rozumianej wiedzy prewencyjnej: piszemy m.in. o policyjnych systemach informacyjnych, zajmujemy się problematyką przemocy w rodzinie i prawami człowieka w służbie policjanta. Wskazujemy na potrzebę komunikowania się za pomocą niewerbalnych środków przekazu oraz rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych policjom państw Unii Europejskiej - w tym numerze zaczynamy od policji greckiej. Wydaje mi się, że dobrym pomysłem jest także to, iż czytelnik otrzyma krótką informację o historii naszej Szkoły. Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Czasopismo skierowane jest głównie do policjantów, ale sądzę, że będzie ono również cennym źródłem informacji dla osób niezwiązanych zawodowo z policją, zainteresowanych funkcjonowaniem naszej formacji.

Przy okazji zachęcam do odwiedzenia wirtualnej e-Biblioteki, która dostępna jest na stronie internetowej słupskiej Szkoły Policji.

Z nadzieją na życzliwe przyjęcie pierwszego numeru „Przeglądu Prewencyjnego”

życzę Państwu miłej lektury.

insp. Jacenty Bąkiewicz
Komendant Szkoły Policji w Słupsku

SŁOWO OD REDAKTORA NACZELNEGO



Nowa sytuacja czy rzecz zazwyczaj budzi ciekawość, twórczą perspektywę oczekiwań, ale i inspiruje do pytań po co…?, czy ma sens...? Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer czasopisma „Przegląd Prewencyjny", który, w założeniu interesujący i przydatny, ma być częścią naszych zainteresowań zawodowych, dojrzałości, a nawet pasji. Kierujemy go do wszystkich policjantów i pracowników Policji, przede wszystkim do służb prewencyjnych w Polsce z przekonaniem, iż udoskonali profesjonalizm zawodowy i wpłynie na jeszcze większą dojrzałość tożsamościową. Jest to ważne, gdyż poprzez profesjonalne działania Policji można wpływać na kształtowanie życia bez strachu, czyli budowanie dojrzałej struktury demokracji państwa.

Czasopismo w rzeczywistości ma informować, wskazywać na innowacyjne rozwiązania w zakresie szeroko rozumianej prewencji, kształtować jakość służby, rozwijać nowe perspektywy rozwoju Policji, integrować i, co najważniejsze, spełniać aspiracje pracowników oraz oczekiwania społeczne - plany mamy zatem ambitne.

Jeżeli wyjdziemy z założenia, że w sędziwości wieku jest mądrość i doświadczenie, to przyznamy, że Szkoła Policji w Słupsku jako najstarszy policyjny ośrodek edukacyjny jest tego przykładem. Wysoki poziom wiedzy kadry Szkoły wręcz domaga się, aby przekazywać ją dalej. Jednocześnie jesteśmy otwarci na wszelką współpracę ze wszystkimi, którzy chcą podzielić się swoją wiedzą, doświadczeniami, nowymi pomysłami służącymi podwyższaniu kwalifikacji zawodowych i kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa.

Mamy nadzieję na wyrozumiałość dla naszych pierwszych kroków towarzyszących powstawaniu czasopisma. Jednocześnie prosimy jako Zespół redakcyjny o konstruktywną krytykę i włączenie się wiedzą i piórem do podjętego przez nas dzieła. Liczymy na podjęcie i rozwijanie tej ambitnej i odważnej inicjatywy natury intelektualnej i logistycznej - szczególnie w dobie ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego.

Na koniec należy się słowo dziękuję, które kierujemy do wszystkich, którzy choćby w najmniejszym stopniu przyczynili się do wydania pierwszego, najcenniejszego numeru czasopisma.

Z nadzieją owocnej współpracy redaktor naczelny

Stefański

W NUMERZE



Tomasz Janeczek

SYSTEMY INFORMATYCZNE W PREWENCJI

Jeszcze niedawno trudno było sobie wyobrazić patrol policji, który podczas legitymowania sam wykonuje sprawdzenie osoby w systemach informacyjnych. Z zazdrością patrzyliśmy na formacje policyjne w krajach zachodnich, które w zastosowaniu nowych technologii wyprzedzały nas o całe lata.

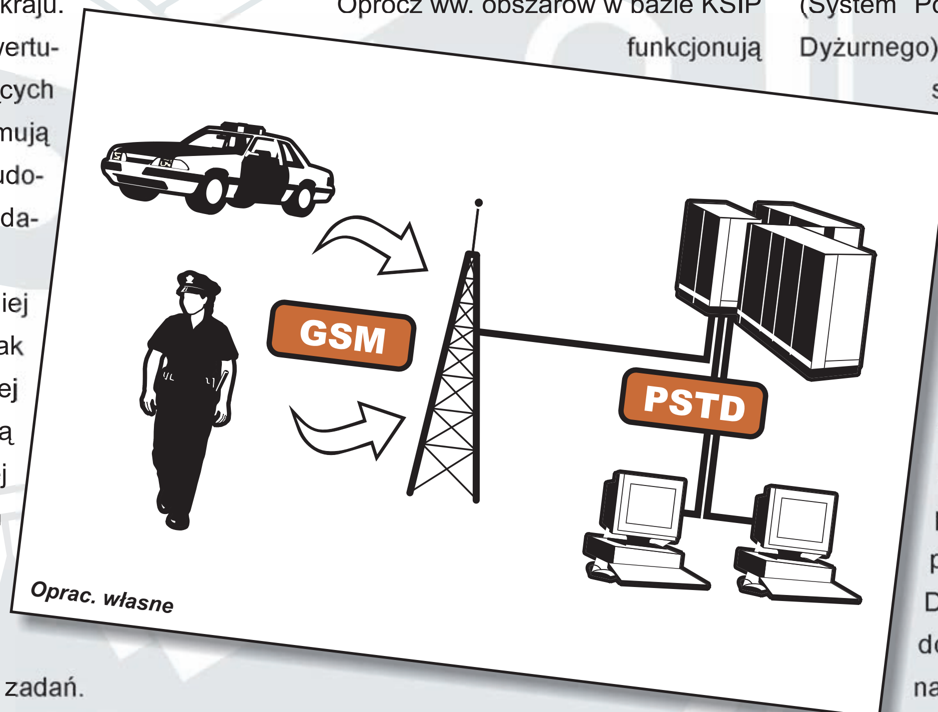
Dzisiaj sytuacja zmieniła się diametralnie. W polskiej Policji zaczęto wdrażać nowe technologie. To, co do niedawna wydawało się marzeniem, staje się rzeczywistością. Dostęp do informacji zawartych w różnych bazach i systemach staje się powszechny i możliwy z każdego zakątka kraju. Do lamusa odchodzi obraz policjanta wertującego szuflady pełne kart zawierających potrzebne informacje. Miejsce ich zajmują nowoczesne systemy informatyczne zbudowane według najnowocześniejszych standardów i technologii.

Informacja i szybki dostęp do niej staje się bronią równie ważną i istotną jak środki konwencjonalne. Odpowiednie jej wykorzystanie pozwala na skuteczną walkę z przestępczością w zakresie jej zwalczania i zapobiegania. Idąc tym tokiem, spróbujmy przyjrzeć się pionowi prewencji policji i narzędziom informatycznym, w które jest wyposażony i które wykorzystuje podczas wypełniania swoich zadań.

Zacznijmy od dyżurnych jednostek Policji. O wadze i znaczeniu tego stanowiska nie trzeba nikogo przekonywać. Skoro jest ono tak ważne, wręcz newralgiczne dla sprawnego funkcjonowania jednostki, to dostęp do informacji zawartych w różnych systemach policyjnych i pozapolicyjnych jest największy. Wykorzystując stanowiska dostępowe (GSD, czyli Graficzne Stacje Dostępowe, lub gdzieniegdzie funkcjonujące jeszcze komputery typu UKSP, czyli Uniwersalne Komputerowe Stanowisko Pracy), dyżurny ma dostęp do podstawowego systemu Policji, jakim jest KSIP (Krajowy System Informacyjny Policji). System ten zawiera informacje o:

1. osobach fizycznych,
2. wydarzeniach,
3. przedmiotach (rzeczach),
4. osobach prawnych i jednostkach organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej.

Oprócz ww. obszarów w bazie KSIP funkcjonują



Oprac. własne

dodatkowe zbiory danych, takie jak:

- legitymowania (baza osób legitymowanych),
- broń i licencje (baza osób posiadających pozwolenia na broń oraz licencje ochroniarskie, jak również osób ubiegających się o takie pozwolenia i licencje),
- broń utracona,
- PWPW baza nowych dokumentów typu prawo jazdy, wytworzonych przez Centrum Personalizacji Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Obecnie nie jest aktualizowana, gdyż dane te dostępne są w CEPiK, ujawnione falsyfikaty środków płatniczych,
- SEWIK System Ewidencji Wypadków i Kolizji,
- PRIM Policyjny Rejestr Imprez Masowych.

Dostęp do danych gromadzonych w KSIP uzyskuje się dzięki centralnym aplikacjom KSIP WWW. Należy tu dodać, że aplikacje, takie jak SPP (System Poszukiwawczy Policji) czy ED (Ekran Dyżurnego) umożliwiają dodatkowo wykonanie sprawdzeń w systemie SIS (System Informacyjny Schengen).

Z poziomu centralnej aplikacji KSIP WWW można uzyskać dostęp do modułu PRIM zawierającego informacje o planowanych oraz przeprowadzonych imprezach masowych, przy których zabezpieczeniu były wykorzystane siły i środki policyjne. Moduł ten jest wykorzystywany głównie przez sztaby Policji odpowiedzialne za plany zabezpieczeń imprez masowych. Dyżurni jednostek natomiast mają dostęp do danych znajdujących się w tym module na poziomie i w zakresie określonym wykonywanymi czynnościami służbowymi.

W dobie, kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej i Układu z Schengen, wyraźniej zarysowały się problemy z obcokrajowcami i ich prawnym pobytem na terenie naszego kraju. Stąd istotny jest dostęp do bazy POBYT zawierającej informacje o cudzoziemcach w zakresie azylantów

i wydaleń oraz zobowiązań do opuszczenia terytorium RP.

Aplikacje KSIP WWW dają również możliwość dostępu do innych, pozapolicyjnych baz i zbiorów danych, np. bazy PESEL (Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności), CEPiK (Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców), CKSiTA (Centralna Kartoteka Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych), KRS (Krajowy Rejestr Sądowy), REGON (Krajowy Rejestr Urzędowy Podmiotów Gospodarki Narodowej GUS), ZSE KGSG (Zintegrowany System Ewidencji Komendy Głównej Straży Granicznej). Nie będę omawiał zawartości poszczególnych zbiorów danych, gdyż wymagałoby to oddzielnej pracy ze względu na obszerność tematu. Chodzi tu raczej o wskazanie dostępnych narzędzi (baz) i ich różnorodności.

Mówiąc o systemach dostępnych na stanowisku kierowania, nie można pominąć sytemu AFIS (ang. *Automated Fingerprint Identification System*), czyli Systemu Automatycznej Identyfikacji Daktyloskopijnej. Korzystanie z niego wymaga urządzenia Morphotouch, umożliwiającego zeskanowanie linii papilarnych palca wskazującego, a następnie sprawdzenie, czy osoba taka figuruje w zbiorach danych.

Ważnym dostępem do informacji jest System Wspomagania Dowodzenia (SWD), który obecnie funkcjonuje w Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi. System ten ma zapewnić efektywne dowodzenie i zarządzanie zasobami policyjnymi funkcjonującymi w dużych aglomeracjach miejskich oraz kierowanie służbami, takimi jak: siły patrolowe, ruch drogowy, kompanie wywiadowcze i inne na danym terenie. Ponadto system ten optymalizuje działania Policji w zakresie przyjmowania i rejestrowania informacji o zdarzeniach, zarządzania nimi oraz wspomagania w dynamicznym przydziale zasobów do ich obsługi.

Najbardziej widoczna zmiana w dostępie do danych KSIP dokonała się w służbach patrolowych. Do niedawna cały ciężar sprawdzeń spoczywał na dyżurnym jednostki czy operatorze systemu. Obecnie policjanci pełniący służbę patrolową zostali wyposażeni w urządzenia gwarantujące mobilny dostęp do policyjnych baz danych, MTN, czyli Mobilne Terminale Przenośne przeznaczone dla patroli pieszych, oraz MTP, czyli Mobilne Terminale Przewoźne zamontowane w radiowozach. Są to komputery wyposażone w przeglądarkę WWW, a ich oprogramowanie odpowiada standardom Microsoft Windows. Urządzenia zapewniają łączność bezprzewodową patrolu z systemem KSIP. Terminale korzystają z usług operatora GSM i wykorzystują technologię GPRS i EDGE. Dzięki temu funkcjonariusz w każdym momencie zyskuje dostęp do policyjnych baz danych, zawierających informacje o osobach pozostających w zainteresowaniu Policji, a także pozwala pozyskać wiedzę o przedmiotach i pojazdach związanych z przestępstwami.

Pozostali policjanci pełniący służbę na różnych stanowiskach w pionie prewencji korzystają z systemów i baz, o których tu już wspomniano, w zakresie, w jakim wymagają tego wykonywane przez nich czynności służbowe.

Dzielnicowy może mieć dostęp do bazy KSIP poprzez stanowiska dostępowe włączone do sieci policyjnej, ale kiedy przebywa w swoim rewirze, nic nie stoi na przeszkodzie, aby mógł korzystać z MTNa. Policjanci ruchu drogowego, podobnie jak służby patrolowe, wykorzystują jako stanowiska dostępowe Mobilne Terminale Przewoźne zapewniające dostęp do bazy KSIP.

Kolejnym zbiorem danych przeznaczonym dla służb ruchu drogowego i funkcjonującym w KSIP jest moduł SEWIK (System Ewidencji Wypadków i Kolizji). Dostęp do SEWIK-a można uzyskać przy wykorzystaniu Graficznych Stacji Dostępowych lub komputerów UKSP włączonych do sieci policyjnej. W module tym, jak wynika z samej nazwy, rejestruje się wszystkie zdarzenia drogowe zgłoszone Policji.

Przedstawione tu możliwości w zakresie dostępu do informacji zawartych w systemach policyjnych i pozapolicyjnych pozwalają uzasadnić tezę, iż w polskiej Policji nastąpił olbrzymi postęp technologiczny w zakresie gromadzenia danych i dostępu do nich. Kwestią otwartą pozostaje sposób i zakres wykorzystania tych możliwości. Pamiętać jednak należy, że jest to element wspomagający, a najważniejszy nadal pozostaje policjant dobrze przygotowany do pełnienia służby i potrafiący wykorzystać narzędzia, w które został wyposażony.



Florian Ryśnik

POSTĘPOWANIE POLICJANTA WOBEC AGRESYWNEGO PSA

Policjant prewencji często podczas służby poza sytuacjami interweniowania wobec osób staje przed koniecznością podjęcia czynności wobec zwierzęcia. Najczęściej są to sytuacje drastyczne, gdzie zagrożone jest życie lub zdrowie człowieka albo innych zwierząt przez agresywne zwierzę, lub sytuacje, kiedy należy skrócić cierpienie zwierzęcia. Większość tego typu sytuacji jest uregulowana w Ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Zgodnie z ustawą powodem uśmiercenia zwierzęcia mogą być względy humanitarne (art. 33 ust. 1 pkt 2) lub nadmierna agresywność, powodująca bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia ludzkiego, a także zwierząt hodowlanych lub dziko żyjących (art. 33 ust. 1 pkt 4). W ustępie drugim tego artykułu określone jest również, kto może podjąć decyzję o uśmierceniu zwierzęcia. Określa się tu, że uśmiercenie zwierzęcia może nastąpić za zgodą jego właściciela, a w braku takiej zgody na podstawie orzeczenia lekarza weterynarii. Tak więc w sytuacji wystąpienia którejś z ww. sytuacji policjant zobowiązany jest do uzyskania zgody właściciela zwierzęcia na jego uśmiercenie lub uzyskania zgody w postaci orzeczenia lekarza weterynarii, przy czym przepis nie określa, w jakiej formie zgoda ta czy orzeczenie musi być uzyskane, i czy wystarczy tu oświadczenie ustne, czy musi być to zgoda wyrażona w formie pisemnej.

W przytoczonej ustawie uregulowana jest również sytuacja, gdy istnieje konieczność bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień. W takim przypadku potrzebę jego uśmiercenia może stwierdzić m.in. funkcjonariusz policji. Brak natomiast uregulowania sytuacji, gdy konieczne jest uśmiercenie zwierzęcia z powodu bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia ludzkiego, a także innych zwierząt. W tym przypadku policjant może działać w ramach stanu wyższej konieczności, uregulowanego w art. 26 *Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*, gdzie dopuszczalne jest poświęcenie jednego dobra chronionego prawem, które przedstawia wartość niższą lub nie przedstawia wartości oczywiście wyższej od dobra ratowanego, dla ratowania innego dobra. Ocena wartości dobra ratowanego i poświęconego pozostawiona jest osobie podejmującej działania w stanie wyższej konieczności. W przypadku zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego nie ma wątpliwości, które dobro przedstawia wartość wyższą, natomiast nie jest to tak oczywiste w przypadku zwierząt. Podejmując decyzję o uśmierceniu zwierzęcia, policjant musi się liczyć z ewentualnymi konsekwencjami w przypadku przekroczenia swoich uprawnień. Może on poza konsekwencjami służbowymi ponieść konsekwencje karne i cywilne jak za zniszczenie rzeczy, gdyż „w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Tak więc za bezpodstawne uśmiercenie zwierzęcia można ponieść odpowiedzialność jak za umyślne zniszczenie rzeczy.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt powodem uśmiercenia zwierzęcia mogą być względy humanitarne (art. 33 ust. 1 pkt 2) lub nadmierna agresywność, powodująca bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia ludzkiego, a także zwierząt hodowlanych lub dziko żyjących (art. 33 ust. 1 pkt 4).

W celu uśmiercenia zwierzęcia w celach humanitarnych policjant może wykorzystać broń służbową. Zezwala mu na to ustawa o ochronie zwierząt: „w sytuacji, o której mowa w ust. 3 i 3a, dopuszczalne jest **użycie broni palnej** [pogrub. autora] przez osobę uprawnioną”. W obecnych przepisach brak definicji „użycie broni palnej”. „W dniu 16 sierpnia 2005 r. Zakład Służby Prewencyjnej Wyższej Szkoły Policji zwrócił się do Biura Prawnego KGP o interpretację użycia broni palnej przez policjantów, mając względzie brak takiej definicji w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte policji. Swoje stanowisko Biuro Prawne zaprezentowało w piśmie nr PP 1891/1082/05/RL z 6 września 2005 r., stwierdzając, że przytoczenie takiej definicji w cytowanym rozporządzeniu było zbędne. Według opinii Biura Prawnego w dalszym ciągu za użycie broni palnej należy rozumieć oddanie strzału w kierunku osoby w celu jej obezwładnienia, warunki zaś i sposób postępowania policjantów przy użyciu broni palnej w przedmiotowym rozporządzeniu określono szczegółowo i jednoznacznie. Prawdą jest, że rozporządzenie, którego podstawą jest ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, zawiera zwrot (ale nie definicję) »użycie broni palnej«, ograniczając stosowanie tego środka jedynie wobec osób, gdyż mówi o tym art. 17 ust. 4

wymienionej ustawy. (…) Zarówno w treści ustawy o Policji, jak też przepisu wykonawczego do niej nie ma już jednak mowy o tym, że policjant w ramach wykonywanych czynności służbowych w celu ochrony życia, zdrowia lub mienia może wykorzystać broń palną wobec innych niż człowiek obiektów.” Natomiast policjant działając w ramach stanu wyższej konieczności, nie ma określonych działań, jakie w tym przypadku są dopuszczalne, i to od jego oceny sytuacji zależy, jakich środków użyje.

W przypadku uśmiercenia zwierzęcia przy wykorzystaniu broni służbowej występują pytania, w jaki sposób udokumentować jej wykorzystanie i zużycie amunicji, skoro nie mamy tu do czynienia z „użyciem broni palnej”. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w pkt 28 *Decyzji nr 360 Komendanta Głównego Policji z dnia 6 lipca 2005 r. w sprawie gospodarowania uzbrojeniem i sprzętem technicznobojowym w Policji.* Co prawda z decyzji tej nie wynika, w jakiej formie należy udzielić informacji, na podstawie innych przepisów jednak wiadomo, że informowanie przełożonych odbywa się w formie pisemnego raportu. Jeżeli chodzi o jego treść, to według mnie powinna być ona zbliżona do treści raportu o użyciu broni palnej i zawierać informacje o osobie sporządzającej raport, czasie i miejscu posłużenia się bronią służbową oraz o przyczynach i skutkach jej zastosowania.

Uśmiercając zwierzę, policjant powinien czynić to „(…) w sposób humanitarny polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego”. Brak opracowanych policyjnych procedur postępowania w przypadku konieczności uśmiercenia zwierzęcia. W CSP w Legionowie wykładowcy Zakładu Taktyki i Techniki Interwencji postanowili opracować taktykę postępowania policjantów w przypadku ataku agresywnego psa, w tym taktykę jego uśmiercenia przy wykorzystaniu broni służbowej. W trakcie przeprowadzonych w tym celu symulacji obserwowanych przez odpowiednich specjalistów, m.in. w dziedzinie kynologii i łowiectwa, doszli oni do następujących wniosków: „Nie można strzelać do psa z odległości - porusza się zbyt szybko, przez co można ranić osoby postronne. Trzeba starać się wspólnymi siłami przewrócić psa i oddać 5 - 6 strzałów (jeżeli strzelamy z broni służbowej, a nie np. myśliwskiej) z przyłożenia prosto w klatkę piersiową. Bez wątpienia jest to skuteczna taktyka uśmiercenia agresywnego psa, ale czy zawsze możliwa do zastosowania?

W przypadku, gdy policjant nie musi podjąć natychmiastowych działań, powinien on najpierw zwrócić się do właściciela lub osoby opiekującej się psem o jego usunięcie, np. poprzez zamknięcie w innym pomieszczeniu, uwiązanie, i dopiero po wykonaniu tego żądania podjąć dalsze czynności służbowe.

Inny pogląd w tej kwestii wyraża K. Łojek z WSPol. w Szczytnie i dr n. wet. Z. Adamiak z UWM w Olsztynie: „Oddając strzał w głowę, zostaje uszkodzona praca mózgu i dochodzi do zniszczenia ważnych dla życia ośrodków, jak ośrodka oddychania w centralnym układzie nerwowym. Strzelając w serce, doprowadza się do nagłej śmierci sercowej na skutek pęknięcia serca i tamponadę. Ze względów zarówno technicznych, jak i mechanizmu śmierci, bardziej praktyczny jest strzał w mózgoczaszkę, gdyż zatrzymanie ważnych dla życia ośrodków jest niemalże natychmiastowe, a co się z tym wiąże, zniesienie cierpienia i bólu będzie bardzo szybkie. Ponadto celne i skuteczne oddanie strzału w głowę jest czynnością prostą, ponieważ nie wymaga znajomości anatomii”.

Myślę, że w konieczności uśmiercenia agresywnego zwierzęcia każdorazowo o sposobie wykonania tej czynności powinien decydować policjant, mając na uwadze przede wszystkim okoliczności na miejscu zdarzenia oraz bezpieczeństwo osób postronnych i własne.

Poza koniecznością uśmiercenia zwierzęcia, czy to ze względów humanitarnych, czy ze względu na zagrożenie z jego strony zdrowia lub życia ludzkiego, policjant spotyka się z sytuacją, gdy obecność zwierzęcia uniemożliwia mu lub znacznie utrudnia wykonanie czynności służbowych. W zdecydowanej większości przypadków zwierzęciem tym jest pies. Dlatego też w dalszej części tekstu skupię się na określeniu sposobu postępowania policjanta w sytuacji, gdy ma do czynienia z agresywnym psem.

W każdym przypadku, gdy nie jest potrzebne natychmiastowe działanie policjanta, powinien on najpierw zwrócić się do właściciela lub osoby opiekującej się psem o jego usunięcie, np. poprzez zamknięcie w innym pomieszczeniu, uwiązanie, i dopiero po wykonaniu tego żądania podjąć dalsze czynności służbowe. W żądaniu swoim policjant powinien być konsekwentny i nie ustępować pomimo zapewnień, że osoba ta ma pełną władzę nad psem. Jeżeli nie chce ona w tym zakresie współpracować z policjantem, należy uprzedzić ją o konsekwencjach takiego postępowania (art. 77 k.w. - niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia). Osoba taka może ponieść ponadto konsekwencje z art. 224 k.k - utrudnianie lub uniemożliwienie wykonania czynności służbowych. Jeśli nastąpi atak psa, właściciel lub opiekun psa może ponieść również odpowiedzia-

lność zależnie od wartości szkody z art. 288 k.k., art. 124 k.w. - zniszczenie mienia (np. zniszczenia odzieży policjanta) lub zależnie od skutku z art. 156, 157 k.k. - uszkodzenie ciała (np. gdy nastąpiło pogryzienie).

W takim przypadku należy uprzedzić osobę, że policjant w skrajnej sytuacji może uśmiercić psa, gdy wystąpi zagrożenie zdrowia lub życia jego lub innych osób (art. 26 k.k. stan wyższej konieczności).

W przypadku gdy osoba szczuje policjanta psem, należy uprzedzić ją, iż popełnia wykroczenie z art. 108 k.w., i nie ma tu znaczenia, czy szczucie spowodowało atak zwierzęcia. Może również ponieść ona konsekwencje w związku z utrudnianiem lub uniemożliwieniem wykonania czynności (zależnie od celu, w którym szczucie następuje).

Podobnie jak przy uśmierceniu zwierzęcia, tak i w przypadku, kiedy policjant ma do czynienia z atakiem agresywnego psa, brak opracowanych procedur postępowania. Dlatego też wszelkie decyzje co do sposobu zachowania i użycia różnych środków policjant musi podjąć samodzielnie. Oczywiście środkami najłatwiej dostępnymi dla policjanta w takiej sytuacji są środki przymusu bezpośredniego. Są to środki, których policjant ma prawo użyć zgodnie z przepisami o ich użyciu tylko w stosunku do człowieka. Brak uregulowań o innym sposobie użycia tych środków. Niemniej w sytuacji ataku agresywnego psa na policjanta, inną osobę lub inne zwierzę mamy do czynienia z działaniem w stanie wyższej konieczności. W tym przypadku policjant może korzystać ze wszystkich dostępnych w danej chwili środków „(…) w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakiemukolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć (…)”.

Najłatwiej i najskuteczniej w takim przypadku jest posłużyć się pałką służbową typu tonfa. Policjant dzięki niej może nie dopuścić do siebie psa, osłonić się przed jego atakiem lub odgonić go. Przy czym uderzając psa, musi pamiętać, aby jego zachowanie było adekwatne do sytuacji, gdyż istnieje tu zagrożenie, że niewłaściwe zachowanie policjanta może być zinterpretowane jako znęcanie się nad zwierzęciem. Pojęcie „znęcanie się” jest zdefiniowane w ustawie o ochronie zwierząt: „przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności (…) bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn”.

Inną możliwością powstrzymania agresywnego psa jest użycie RMG, środek w nim zawarty jest skuteczny w stosunku do większości psów. Równie skuteczne będzie użycie paralizatora elektrycznego.

Zdaję sobie sprawę, że artykuł ten nie wyczerpał tematyki postępowania policjantów w stosunku do zwierząt i nie rozwiał wszystkich wątpliwości. Niemniej mam nadzieję, że chociaż w niewielkim stopniu przyczyni się do ułatwienia podjęcia decyzji w sytuacji, gdy będą oni mieli do czynienia z agresywnym psem lub znajdą się w sytuacji, gdy zajdzie potrzeba uśmiercenia zwierzęcia.

---

1. *Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt* (tekst jednolity z 2003 r. Dz.U. Nr 106, poz. 1002 z późn. zm.), art. 33 ust. 3: „W przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia w celu zakończenia cierpień zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdza lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, **funkcjonariusz Policji** [pogrub. autora] (…)”.
2. Tamże, art. 1 ust. 2.
3. Tamże, art. 33, ust. 4.
4 M. Karczmarczyk, *„Użycie broni”, a jej „wykorzystanie”,* www.wspol.edu.pl/kwartalnik policja, według stanu z 2 lutego 2009 r.
5. „Do obowiązków użytkownika uzbrojenia i sprzętu techniczno-bojowego należy: »(…) 4) informowanie przełożonego o stanie sprzętu, przypadkach jego użycia oraz utraty«”.
6. *Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt,* dz. cyt., art. 33 ust. 1a.
7. P. Maciejczak, *Patrol w ekstremalnej sytuacji,* „Policja 997” 2007, nr 3, s. 41.
8. K. Łojek, Z. Adamiak, *Wykorzystanie broni służbowej do uśmiercenia zwierząt,* „Policja 997” 2000, nr 3, s. 63.
9. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny* (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), art. 26 § 1.
10. *Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt,* dz. cyt., art. 6 ust. 2.



Maciej Kalinowski

PRAKTYCZNE ASPEKTY DOKUMENTOWANIA UDZIELANIA PRZEZ POLICJĘ POMOCY LUB ASYSTY ORGANOWI EGZEKUCYJNEMU I EGZEKUTOROWI BĄDŹ KOMORNIKOWI PRZY WYKONYWANIU CZYNNOŚCI EGZEKUCYJNYCH

Zgodnie z treścią art. 14 ust. 2 *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.) „Policja wykonuje również czynności na polecenie sądu, prokuratora, organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie, w jakim obowiązek ten został określony w odrębnych ustawach". Do takich czynności należy m.in. udzielanie pomocy lub asysty organowi egzekucyjnemu i egzekutorowi w ramach egzekucji administracyjnej oraz komornikowi w ramach egzekucji sądowej. Zasadą jest, iż obowiązki o charakterze publiczno-prawnym egzekwowane są w trybie egzekucji administracyjnej, a o charakterze cywilnoprawnym w trybie egzekucji sądowej. W związku z tym będą inne podstawy prawne prowadzenia obu przytoczonych powyżej postępowań egzekucyjnych.

W postępowaniu egzekucyjnym w administracji powyższy obowiązek wynika z treści art. 46 § 1 i art. 50 § 2 *Ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2005 r. Nr 229, poz. 1954 z późn. zm.), natomiast w sądowym postępowaniu egzekucyjnym z art. 765 § 1 i art. 811 § 1 *Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego* (Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.). Ponadto na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 46 § 3 pkt 2 i art. 50 § 3 pkt 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz zawartej w art. 765 § 2 pkt 1 i art. 811 § 2 pkt 2 k.p.c. minister spraw wewnętrznych i administracji wydał rozporządzenia w sprawie udzielania przez Policję pomocy lub asysty organowi egzekucyjnemu i egzekutorowi oraz komornikowi, w których m.in. zdefiniował powyższe pojęcia, podając ich podstawowe różnice. Zgodnie z nimi asysta prowadzona jest tylko w obrębie budynków zajmowanych przez Policję, natomiast pomoc udzielana jest we wszystkich pozostałych miejscach i obiektach. Cechą różniącą więc identyczne z punktu widzenia technicznego czynności jest miejsce ich przeprowadzania.

W praktyce policyjnej do przeprowadzania powyższych czynności kierowani są policjanci pionu prewencji, najczęściej dzielnicowi. Wskazane w pierwszym przypisie rozporządzenia szczegółowo regulują kwestie związane z przypadkami udzielania pomocy lub asysty, sposobami postępowania przy ich udzielaniu, trybem wzywania do udzielenia pomocy lub asysty, uprawnieniami organów Policji wobec przeprowadzającego egzekucję, obowiązkami policjantów w zakresie przeprowadzania czynności egzekucyjnych, sposobami dokumentowania wykonanych czynności oraz rozliczaniem kosztów poniesionych przez Policję w ramach udzielonej pomocy lub asysty.

Z udzielonej pomocy lub asysty delegowany do tej czynności funkcjonariusz Policji zobowiązany jest sporządzić właściwy zapis w notatniku służbowym oraz notatkę urzędową, która zgodnie z wymogami wskazanymi w rozporządzeniach winna zawierać:

a) określenie:
   - miejsca,
   - terminu,
   - czasu trwania,
   - rodzaju prowadzonej egzekucji,
   - imię i nazwisko osoby, przeciwko której egzekucja była skierowana,

b) oznaczenie organu egzekucyjnego i egzekutora lub imię i nazwisko komornika,

c) oraz opis i zakres wykonanych czynności.

W praktyce, najczęściej po wpłynięciu pisemnego wniosku o udzielenie pomocy lub asysty, pismo to dekretowane jest na kierownika rewiru dzielnicowych lub kierownika posterunku, który we wskazanym dniu kieruje do wykonania powyższej czynności dzielnicowego (dzielnicowych). Po udzieleniu pomocy lub asysty dzielnicowy na podstawie zapisów w notatniku służbowym sporządza notatkę urzędową, którą następnie z odpisem tytułu wykonawczego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności przekazuje kierownikowi rewiru (posterunku). Kierownik komplet dokumentów dostarcza do komórki finansowej, która na ich podstawie kieruje do organu egzekucyjnego lub komornika sądowego notę księgową ze wskazaniem kwoty, jaką winien on wpłacić za udzielenie pomocy bądź asysty na konto właściwej komendy wojewódzkiej Policji w terminie 7 dni od daty jej otrzymania.

Po wnikliwej analizie kilkudziesięciu notatek urzędowych dokumentujących wykonanie pomocy (nie stwierdzono udzielenia asysty) przez policjantów z różnych jednostek terenowych Polski północnej można wyciągnąć kilka wniosków, które mogą posłużyć zarówno funkcjonariuszom sporządzającym je, jak i tym, którzy nadzorują ich sporządzanie, aby wyeliminować w przyszłości stwierdzone nieprawidłowości.

Pierwszym ogólnym wnioskiem jest to, iż znaczna większość czynności prowadzonych przez Policję w ramach postępowania egzekucyjnego

dotyczy udzielania pomocy komornikowi sądowemu. Bardzo rzadko udzielana była pomoc w trybie egzekucji administracyjnej.

Drugi, bardzo istotny wniosek dotyczy braku umiejętności rozróżnienia pojęcia pomocy i asysty. Wielokrotnie policjanci używają obu tych pojęć zamiennie, co nie jest właściwe. Zastanawiające jest również to, że sami egzekutorzy i komornicy mylą te pojęcia, co ma swoje odzwierciedlenie we wnioskach kierowanych przez nich o udzielnie pomocy czy asysty.

Kolejny wniosek odnosi się do nazewnictwa dokumentu sporządzanego przez policjantów po udzieleniu pomocy. W większości przypadków policjanci sporządzali notatki urzędowe, ale zdarzały się notatki służbowe czy nawet zapiski urzędowe. Z formalnego punktu widzenia jest to oczywisty błąd, gdyż rozporządzenia dokładnie określają odpowiednią formę udokumentowania tej czynności. Przedmiotowa notatka urzędowa znajdzie się przecież w obiegu finansowym pomiędzy jednostkami organizacyjnymi Policji, a w szczególnych przypadkach może być wykorzystana w ewentualnym postępowaniu karnym, które będzie się toczyć wobec zobowiązanego (dłużnika), gdy ten naruszył nietykalność cielesną lub znieważył egzekutora bądź komornika.

Bardzo ważnym aspektem jest również niekompletność danych zawartych w notatkach urzędowych. Często brakuje w nich następujących elementów:

- miejscowości, w której przeprowadzana jest czynność – podawany jest adres, tj. ulica i numery nieruchomości, ale często zapomina się o wskazaniu nazwy miejscowości,
- terminu – pomija się datę udzielania pomocy, a nie w każdym przecież przypadku będzie ona tożsama z datą sporządzenia notatki urzędowej,
- czasu trwania – zwykle wskazywana jest godzina rozpoczęcia czynności egzekucyjnych, a pomijana jest godzina ich zakończenia,
- rodzaju egzekucji – w jednostkowych przypadkach podawany jest rodzaj prowadzonej egzekucji (np. czynności eksmisyjne, egzekucja z ruchomości, przywrócenie posiadania pomieszczenia socjalnego), który zawarty jest w tytule wykonawczym,
- imienia i nazwiska komornika – w kilku sytuacjach podano tylko stanowisko służbowe z pominięciem imienia i nazwiska komornika sądowego,
- opisu i zakresu czynności – policjanci zazwyczaj opisują czynności związane z udzieloną pomocą tylko w sytuacjach, gdy w jakikolwiek sposób następowało zakłócenie czynności egzekucyjnych polegające m.in. na użyciu siły fizycznej wobec komornika, znieważeniu go czy grożeniu złożeniem skargi na bezprawność czynności egzekucyjnych. W pozostałych przypadkach policjanci ograniczali się najczęściej do zapisu, iż w trakcie czynności egzekucyjnych nie doszło do naruszenia porządku prawnego.

Poczyniona analiza sposobu dokumentowania udzielania pomocy organowi egzekucyjnemu czy komornikowi i nasuwające się wnioski upoważniają do stwierdzenia, iż bardzo ważną rolę odgrywa ciągłe samodoskonalenie, polegające na pogłębianiu znajomości treści aktów prawnych stanowiących podstawę prawną funkcjonowania Policji, śledzeniu zmian w nich następujących, a w końcu ich przestrzeganiu. Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie udzielania pomocy lub asysty są aktami powszechnie obowiązującymi, ogłoszonymi w dziennikach ustaw, a ich analiza, z uwagi na niewielką obszerność (kilka paragrafów), nie powinna stwarzać żadnych kłopotów interpretacyjnych.

Aby spełnić oczekiwania policjantów pionu prewencji biorących udział w czynnościach egzekucyjnych jako organ asystencyjny bądź egzekutor w postępowaniu egzekucyjnym, dokonamy aktualizacji skryptu Doroty Gryglewicz i Iwony Sztangierskiej pt. *Udział Policji w czynnościach związanych z prowadzeniem egzekucji administracyjnej* i zamieścimy go w e-Bibliotece na stronie internetowej Szkoły Policji w Słupsku. Są w nim bardzo szczegółowo omówione zagadnienia związane z postępowaniem egzekucyjnym w administracji, udziałem Policji w tym zakresie oraz wzory notatek urzędowych będących przedmiotem rozważań w niniejszym artykule.

Jako materiał szkoleniowy do artykułu dołączono jedną z przykładowych (rzeczywistych) notatek, po wprowadzeniu niezbędnych zmian danych osobowych, z propozycjami prawidłowych zapisów.

---

1. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 sierpnia 2001 r. w sprawie sposobu udzielania przez Policję lub Straż Graniczną pomocy lub asysty organowi egzekucyjnemu i egzekutorowi przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych* (Dz.U. Nr 101, poz. 1106).
2. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 stycznia 2002 r. w sprawie udzielania pomocy lub asystowania komornikowi przez Policję lub Straż Graniczną przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych* (Dz.U. Nr 10, poz. 106 z późn. zm.).

Należy wpisać: „URZĘDOWA"

Należy wskazać datę udzielenia pomocy. Nie zawsze data sporządzenia notatki będzie zbieżna z datą wykonania czynności.

Należy wskazać nazwę miejscowości, w której prowadzona była egzekucja.

Wykonana została czynność pomocy, a nie asysty.

Należy wskazać imię i nazwisko komornika.

Powinno się podać podstawę prowadzenia czynności egzekucyjnych (tytuł wykonawczy - nazwę sądu wydającego stosowne orzeczenie, datę wydania orzeczenia, sygnaturę akt, informację, czy tytuł zaopatrzony jest w klauzulę wykonalności).

Na podstawie tytułu wykonawczego należy zamieścić rodzaj prowadzonej egzekucji (np. eksmisja komornicza; egzekucja z ruchomości).

Dokładnie należy określić czas rozpoczęcia i zakończenia udzielania pomocy.

Należy wskazać zakres udzielonej pomocy, np. „W trakcie czynności egzekucyjnych zapewniono komornikowi osobiste bezpieczeństwo i dostęp do miejsca egzekucji. Nie stwierdzono zakłócenia porządku prawnego".



Przemysław Rybicki, Piotr Salamonik

PISTOLET WALTHER P-99 AS JAKO NOWOCZESNA BROŃ PALNA POLSKIEGO POLICJANTA

Pod koniec lutego 2008 r. w Komendzie Głównej Policji rozstrzygnięto przetarg na dostawę dla Policji nowych jednostek broni palnej krótkiej. Wybrano pistolet Walther P-99 AS oferowany przez Fabrykę Broni Łucznik w Radomiu oraz jej partnerów. Zamówienie przewiduje dostawę około 25 tys. sztuk nowych pistoletów. Po zrealizowaniu tego zamówienia w Policji będzie około 50 tys. sztuk pistoletów Walther P-99 AS. W związku z powyższym istnieje potrzeba przyjrzenia się bliżej możliwościom użytkowym tego pistoletu.

W produkcji pistoletu wykorzystano nowoczesne technologie:

- technologię formowania metodą wtryskową tworzywa sztucznego. Wykorzystano ją do budowy m.in. szkieletu broni, żerdzi mechanizmu powrotnego, donośnika i denka magazynka oraz elementów mechanizmu spustowo-uderzeniowego,
- technologię MIM (Metal Injection Moulding). Łączy ona w sobie możliwości formowania, jakie daje technologia formowania wtryskowego z właściwościami materiałów z dziedziny metalurgii proszków,
- technologię TENIFER. Polega ona na wnikaniu w głąb materiału warstwy azotków i tworzeniu w ten sposób szklistej powłoki powodującej zwiększoną wytrzymałość, twardość i odporność na zużycie.

W fabryce broni w Radomiu produkuje się lufy (technologia kucia na zimno) i zamki oraz montuje wszystkie mechanizmy i zespoły dostarczane przez kooperantów: z Niemiec urządzenia powrotne, mechanizmy i zespoły, z Austrii szkielety, z Włoch magazynki.

Broń poddawana była testowi żywotności. Na 10 tys. strzałów nie doszło do uszkodzenia żadnych elementów istotnych dla funkcjonowania broni. Pistolet objęty jest 61-miesięczną gwarancją.

W zestawie otrzymujemy pistolet, dwa magazynki, kaburę, ładownicę, wycior, szczoteczkę oraz dwie nakładki chwytu. Po otrzymaniu pistoletu na wyposażenie osobiste najpierw należy zapoznać się z instrukcją opisu i użytkowania pistoletu. Trzeba pamiętać o tym, że przed strzelaniem broń musi zostać rozkonserwowana.



Następnie należy dobrać okładziny chwytu sprzyjające najlepszemu trzymaniu broni, po czym zapoznać się z metryczką broni potwierdzającą i określającą jej przystrzelanie.

Do konserwacji pistoletu należy używać niewielkiej ilości (kropla) środka konserwującego. Dzięki wykończeniu powierzchni pistoletu technologią TENIFER broń wymaga jedynie punktowego smarowania.

Co tysiąc strzałów użytkownik powinien wyjąć i rozłożyć zespół iglicy w celu sprawdzenia poprawności działania i wyczyścić ją na sucho. Po wyjęciu zespołu iglicy należy także wyczyścić kanał iglicy. Bezwzględnie nie należy smarować iglicy. Poszczególne elementy zespołu iglicy powinny być zawsze suche.

W tym miejscu należy przypomnieć, że jakiekolwiek samodzielne dokonywanie napraw i przeróbek broni jest zabronione. Należy systematycznie czyścić i konserwować broń, a w przypadku stwierdzenia uszkodzenia broni niezwłocznie zawiadomić o tym policjanta do spraw uzbrojenia w celu naprawy broni lub jej wymiany.

Pistolet Walther P-99 AS jest bronią o kalibrze 9 mm zasilaną nabojami 9x19 Parabellum, samopowtarzalną, bezkurkową działającą na zasadzie wykorzystania energii krótkiego odrzutu lufy. Ryglowany jest poprzez przekoszenie lufy w płaszczyźnie pionowej (wprowadzenie pogrubionej komory nabojowej wyprofilowanej w formie nieregularnego prostopadłościanu w okno wyrzutowe zamka).

Z pistoletu można strzelać w dwóch trybach mechanizmu spustowo-uderzeniowego: **SA (Singiel Action)** oraz **DA (Double Action)**. Rozwiązanie takie spowodowało, że pierwszy strzał można oddać albo w wyniku samonapinania (wcześniej napięty bijnik został zwolniony w wyniku nacisku na decocker przycisk zwalniania iglicy), poprzez wyciskanie języka spustowego, napięcie nim bijnika



i jego zwolnienie (siła nacisku na język spustowy wynosi 35 N), albo poprzez wyciskanie języka spustowego i zwolnienie bijnika wcześniej napiętego, np. przez przeładowanie broni (siła nacisku na język spustowy wynosi 20 N). Minimalne cofnięcie zamka, aby napiąć bijnik, wynosi już około 1 cm. Przed oddaniem pierwszego strzału droga spustu od początku wyciskania do oddania strzału wynosi 14 mm. W sytuacji oddawania kolejnych strzałów droga spustu jest zdecydowanie krótsza i wynosi tylko 5 mm.

W pistolecie zastosowano tzw. antystresowy mechanizm spustowy. W wyniku badań przeprowadzonych przez naukowców firmy Walther stwierdzono, że mechanizm ten ogranicza możliwość oddania przypadkowego strzału, którego przyczyną jest skurcz mięśni strzelca działającego w stresie spowodowanym np. sytuacją zagrożenia. Usuwanie zabezpieczenia wymaga ściągnięcia spustu na drodze 9 mm. Zastosowanie takiego systemu wymusza jednak od strzelającego wypracowanie odpowiedniej techniki pracy na języku spustowym podczas jego wyciskania, tak aby uniknąć strzałów tzw. zerwanych.

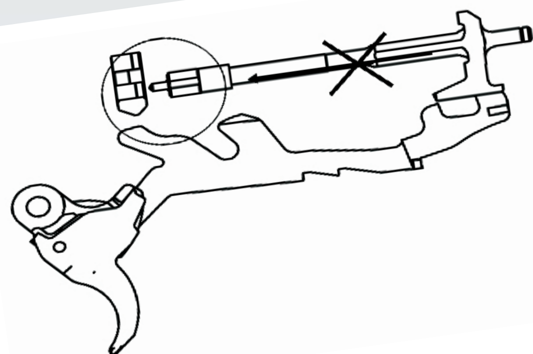
Użytkownik P-99 ma możliwość ocenić wzrokowo, czy w komorze nabojowej nie znajduje się nabój i w jakim trybie można wykorzystać mechanizm spustowo-uderzeniowy.

Pistolet posiada wskaźnik załadowania komory nabojowej i wskaźnik napięcia iglicy. Gdy w komorze nabojowej znajduje się nabój lub łuska, przednia część wyciągu wystaje poza obrys zamka, a tylna przesuwa się w głąb zamka, odsłaniając czerwony punkt w kanaliku wyciągu zamka. Gdy napięta jest iglica, jej tylna część wystaje poza obrys zamka, ponadto oznaczona jest ona kolorem czerwonym. Położenie obydwu wskaźników można wyczuć palcami. Jest to bardzo pomocne w warunkach ograniczonej widoczności, np. w nocy czy silnego zadymienia.

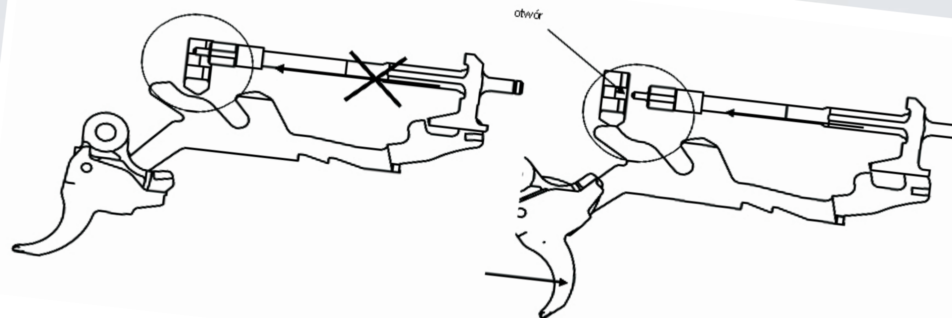
Bezpieczne posługiwanie się pistoletem gwarantuje m.in. fakt, że ma on kilkustopniowy system zabezpieczeń, w skład którego wchodzą: blokada iglicy, bezpiecznik spustowy, bezpiecznik chroniący przed przypadkowym strzałem w wyniku np. upadku broni, czy uderzenia w twardy przedmiot (bezpiecznik bezwładnościowy) oraz przycisk zwalniania iglicy. Proces odbezpieczania pistoletu ściśle jest związany z wyciskaniem języka spustowego. Korzystając z przycisku zwolnienia iglicy (decocker), można bez obaw ją zwolnić nawet w sytuacji, gdy jest wprowadzony nabój do komory nabojowej, ponieważ zatrzyma się ona na blokadzie iglicy (nie tracimy możliwości oddania strzału z samonapinania). W praktyce blokada iglic i bezpiecznik chroniący przed przypadkowym strzałem w wyniku



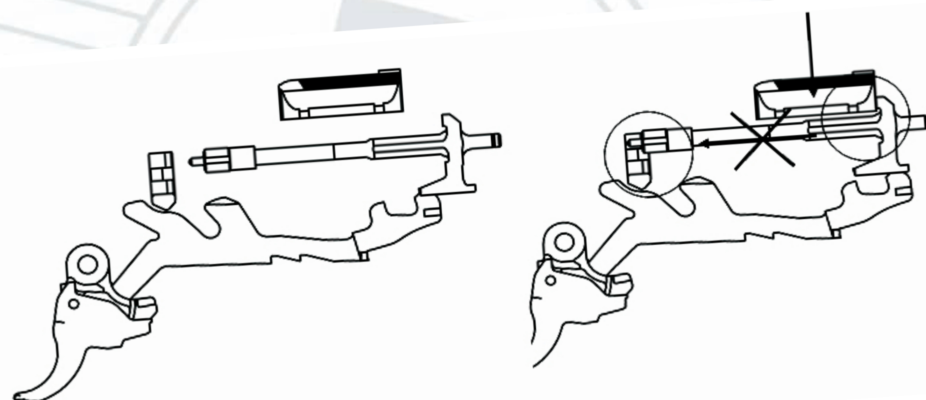
Elementy systemu zabezpieczenia pistoletu Walther P 99 AS:



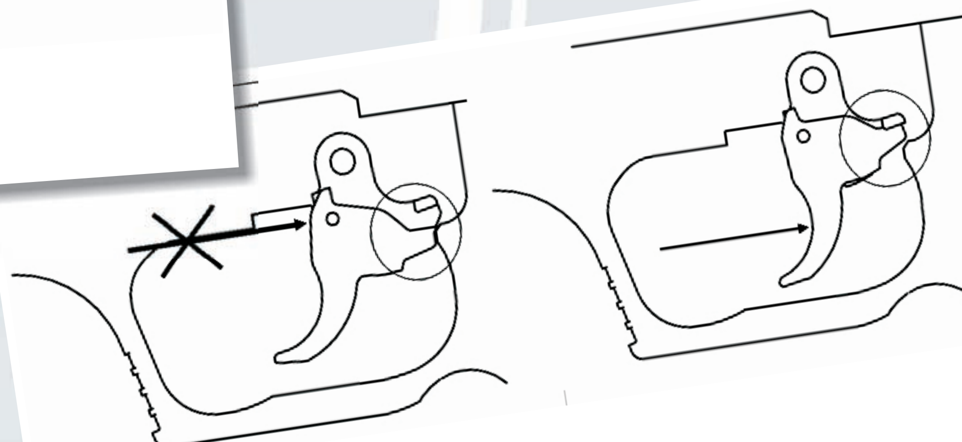
Bezwładnościowy bezpiecznik iglicy pistoletu Walther P-99 AS



Bezpiecznik iglicy pistoletu Walther P-99 AS



Bezpiecznik zwalniania iglicy pistoletu Walther P-99 AS



Bezpiecznik spustowy pistoletu Walther P-99 AS.

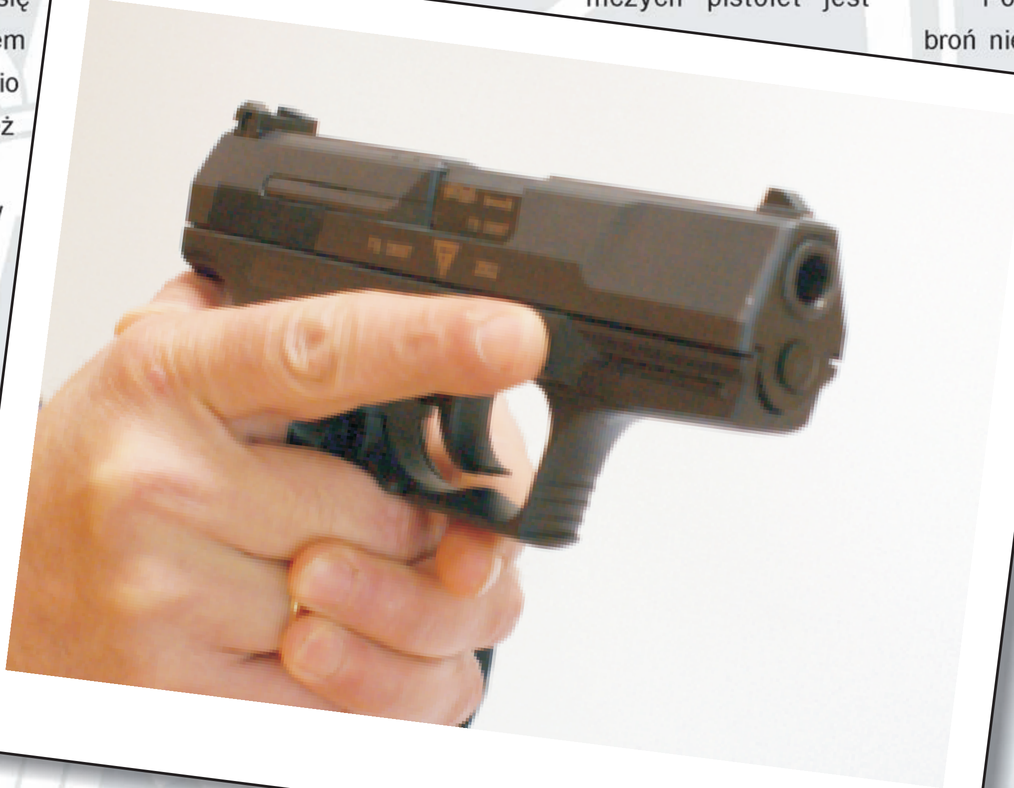
np. upadku broni to ten sam element.

Rozwiązania konstrukcyjne broni umożliwiają bezpieczne jej przenoszenie z wprowadzonym nabojem do komory nabojowej.

Jednym z niewątpliwych walorów użytkowych tego pistoletu jest właściwe umiejscowienie dźwigni zatrzasku magazynka i wygodne operowanie nimi przez strzelającego. Dźwignie umiejscowione są na wysokości kabłąka i rozmieszczone po obu stronach pistoletu, tak by było możliwe ich zwolnienie przez osoby prawo- i leworęczne. Operowanie nimi odbywać się może poprzez naciskanie palcem wskazującym dłoni bezpośrednio trzymającej pistolet, jak również kciukiem dłoni wspomagającej.

Wymiana magazynków powinna zostać przeprowadzona w sposób zgodny z zasadami taktyki i techniki posługiwania się pistoletem. Niestety stosując zasadę „silnego dobicia" magazynka, można spotkać się z sytuacją, gdy naboje umieszczone w magazynku podłączanym do chwytu pistoletu przemieszczą się (pociski zostaną skierowane do dołu, a wysunie się dno łuski), co w konsekwencji uniemożliwi zwolnienie zamka z tylnego położenia i wprowadzenie naboju do komory nabojowej. Aby uniknąć takiej sytuacji, według przedstawicieli fabryki Łucznik należy zmienić technikę podłączania magazynków na bardziej… delikatną.

W pistoletach z pierwszego zamówienia montowane były przyrządy celownicze wykonane z tworzywa sztucznego. W drugim zamówieniu zastosowano metalowe przyrządy celownicze. Zmiana ta wynikała z negatywnych opinii policjantów, którzy zwracali uwagę na łatwość uszkodzeń mechanicznych. Szczerbina jest montowana w zamku na tzw. jaskółczy ogon. Muszka jest zakołkowana i przyklejona. Regulacja przyrządów celowniczych opiera się na wykorzystaniu specjalnego przyrządu do jej przesunięcia lub do wymiany szczerbiny i muszki. W standardzie pistolet wyposażony jest w celownik oznaczony cyfrą 2 i muszkę oznaczoną cyfrą 4. Przy tych przyrządach celowniczych pistolet jest przystrzelony w punkt z odległości 25 m.



Producent oferuje w sprzedaży także: zmodyfikowane przyrządy celownicze H 3 (trytowe), wydłużony zatrzask magazynka, większe i szersze radełkowanie (nacięcia) zamka oraz magazynki o pojemności 15 szt. i o większej liczbie przetłoczeń na pudełku (poprawiono sztywność) z nowym wzorem donośnika (dłuższy) i nowym rodzajem sprężyny (jednolita charakterystyka), laserowy wskaźnik celu oraz oświetlenie taktyczne.

W ofercie firmy oprócz opisanego pistoletu Walther P-99 AS znajdują się pistolety: P-99 QA (Quick Action) z wyłącznym częściowym samonapinaniem, P-99 DAO (Double Action Only) z wyłączonym samonapinaniem, wersje Compact (pistolety o zmniejszonych wymiarach) oraz pistolety RAD DAO

Podsumowując, należy stwierdzić, że jest to broń niewątpliwie odpowiadająca wymogom XXI wieku. Wprowadzenie jej na wyposażenie polskich policjantów będzie stanowiło istotny postęp wobec broni aktualnie najczęściej wykorzystywanej, czyli pistoletów P-64 i P-83, przystosowanej do strzelania amunicją 9x18 Makarow. Jednakże jak każde nowe urządzenie, tak i pistolet P-99 Walther wymaga wypracowania odpowiednich nawyków, treningu i systematycznego doskonalenia umiejętności, zwłaszcza w zakresie sprawnej obsługi i wykorzystania.

Fot. ze zbioru autorów.



Marek Cupryjak

PROFILAKTYKA PREWENCJI KRYMINALNEJ W ASPEKCIE PRZYGOTOWANIA OSÓB I INSTYTUCJI ZAGROŻONYCH ATAKIEM TERRORYSTYCZNYM

W rozpoczętym nowym trzecim tysiącleciu świat dostąpił niezwykle krwawych ataków terrorystycznych. Szczególnie tragiczny przebieg miał atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 r., gdzie terroryści, wykorzystując samoloty jako pociski rakietowe zaatakowali World Trade Center, pozbawiając życia tysiące osób. Nadal głęboko w pamięci pozostają ostatnie ataki Al-Kaidy na infrastrukturę transportu kolejowego w Madrycie (przeszło 200 śmiertelnych ofiar i 2 tys. rannych) i Londynie (58 śmiertelnych ofiar i 500 osób rannych) oraz atak terrorystów czeczeńskich na szkołę w Biesłanie i śmierć przeszło 300 zakładników. Również atak przeprowadzony przez fundamentalistów islamskich w Bombaju, gdzie terroryści zamierzali zabić kilka tys. osób, w jasny sposób wskazuje współczesne oblicze terroryzmu.

Zjawisko terroryzmu stało się obecne w życiu społeczeństw, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Europie, w stopniu dotychczas niespotykanym. Powszechny jest pogląd, że świat staje się z dnia na dzień bardziej brutalny, a w polityce szczególnie często ludzie sięgają po przemoc.

Pomimo sukcesów międzynarodowych sił bezpieczeństwa, które doprowadziły do aresztowania ważniejszych członków organizacji związanych z Al-Kaidą, poziom zagrożenia jest wciąż wysoki.

Siatka terrorystyczna Osama bin Ladena wykazała niezwykłą zdolność zmiany kształtu struktury organizacyjnej. Pomimo rozbicia centralnego kierownictwa i mechanizmów kontroli sieci regionalne również w Europie zachowały aktywność i nadal są niebezpieczne z uwagi na :

- nieprzerwane akty przemocy w Iraku i Afganistanie skierowane zarówno przeciwko cudzoziemcom (głównie siły koalicyjne), jak i rdzennym mieszkańcom (policja, wojsko i władze cywilne),
- obecność na terenie Unii Europejskiej islamskich terrorystów mających zdolność przygotowania ataków terrorystycznych.

W przyszłości działalność islamskich komórek terrorystycznych może coraz częściej zależeć od:

- miejsca, w którym atak ma być przeprowadzony,
- rodzaju celu, który został obrany,
- możliwości użycia lokalnej bazy logistycznej i wsparcia militarnego.

W związku z pogłębiającym się kryzysem na Środkowym Wschodzie nie można wykluczyć nasilenia ataków terrorystycznych przeciwko izraelskim lub żydowskim interesom w Europie.

W związku z pogłębiającym się kryzysem na Środkowym Wschodzie nie można wykluczyć nasilenia ataków terrorystycznych przeciwko izraelskim lub żydowskim interesom w Europie.

Napięcia społeczne i walki w innych krajach są na bieżąco monitorowane przez polskie służby specjalne. Składa się na to wiele przyczyn, z których jedną z istotnych jest fakt, iż terroryzm nadal towarzyszy polityce, i nic nie wskazuje na to, by wkrótce odszedł do historii.

Zmieniająca się sytuacja ekonomiczno-polityczna Polski, członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, udział w misjach pokojowych, udział kontyngentu wojskowego RP w działaniach wojennych w Afganistanie i Iraku oraz pełnienie tzw. misji stabilizacyjnej w Iraku (do niedawna) i Afganistanie powodują konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na problematykę światowego terroryzmu.

Szczególnie groźną przesłankę w kwestii bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, istotnej dla gospodarki narodowej, stanowi skierowanie przez przywódców Al-Kaidy gróźb ataków terrorystycznych w Polsce oraz przeciwko życiu naszych obywateli poza granicami kraju. Ostatni mord dokonany przez talibów na naszym obywatelu w Pakistanie wskazuje na wzrost zagrożenia terrorystycznego w naszym kraju.

Powyższa sytuacja zmusza do podejmowania działań zmierzających do znalezienia odpowiednich środków zapobiegawczych. Między innymi należy dążyć do przygotowania sztabów kryzysowych powoływanych w sytuacjach zagrożenia terroryzmem, aby w razie wystąpienia nagłego ataku mieć wypracowane ich struktury organizacyjne oraz strategię i taktykę działania.

Pomimo stosowania technicznych środków zabezpieczenia obiektów i posiadania uzbrojonych formacji ochronnych nigdy nie ma stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa. Niemniej personel instytucji o wysokim stopniu ryzyka może uczynić wiele, by zmniejszyć narażenie na przemoc terrorystów i zwiększyć szansę przeżycia w przypadku napadu, uprowadzenia lub pojmania w charakterze

zakładnika.

Jest coraz więcej materiału potwierdzającego słuszność przygotowania potencjalnych ofiar. Zachodnioeuropejskie instytucje ścigania i agendy rządowe mają bogate doświadczenie, co sprawia, że u personelu, który przeszkolono, jak ma sobie radzić w traumatycznych sytuacjach napadu lub pojmania w charakterze zakładnika, następuje po takim przeżyciu okrzepnięcie osobowości. Pracownicy, których nie przeszkolono, mają skłonności do popadania w histerię oraz często doznają urazów psychicznych i fizycznych.

Bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i ludzi stanowi także „terroryzm bombowy". Brak wiedzy w zakresie postępowania organizacji działań rozpoznawczo-przeszukiwawczych w sytuacji zagrożenia bombowego niesie tragiczne następstwa. Dlatego też uwzględniając teoretyczną i praktyczną wartość tych zagadnień, należy dążyć do tego, aby personel instytucji odpowiedzialnych za rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, a także personel obiektów szczególnie narażonych na atak terrorystyczny / przestępczy miał wiedzę teoretyczną i praktyczną. Należy także wprowadzać pewne sprawdzone w sytuacjach kryzysowych modele zachowań i rozwiązań, które mogą pozwolić na zwiększenie szansy przeżycia uczestników sytuacji kryzysowej.

Zarządzanie kryzysem terrorystycznym musi zawierać elementy planowania, organizowania, dowodzenia i kontroli. Kontrolowanie pozwala stwierdzić, czy działania poszczególnych podmiotów wchodzących w skład systemu przeciwdziałania terroryzmowi zmierzają we właściwym kierunku. Brak kontroli uniemożliwia diagnozę stanu zagrożenia działaniami terrorystycznymi, a także realizację zaplanowanych działań i tym samym rozwiązanie kryzysu terrorystycznego.

Podobnie proces kształcenia kadr odpowiedzialnych za rozwiązywanie sytuacji kryzysowych będzie tylko wtedy efektywny, jeżeli zostanie poddany takiemu kontrolowaniu. Podstawowym wskaźnikiem umożliwiającym regulacje tego procesu jest dobór kompetentnych osób. Polski model zarządzania sytuacją kryzysową jest coraz skuteczniejszy dzięki szkoleniom centralnym organizowanym na poziomie województwa, powiatu i gmin dla prezydentów miast, burmistrzów i wójtów oraz członków zespołów reagowania kryzysowego.

Niemały przyczynek do wzrostu jakości zarządzania kryzysowego ma fakt ukończenia studiów w specjalności Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego oraz kursów zarządzania kryzysowego na Akademii Obrony Narodowej w Warszawie przez osoby odpowiedzialne za reagowanie kryzysowe. Istotny wkład w tym zakresie mają także inne uczelnie na terenie kraju, których programy nauczania zawierają przedmioty z zakresu zarządzania i reagowania kryzysowego.

Przemiany, jakie w ostatnich latach nastąpiły w naszym kraju, nasiliły potrzebę stosowania sprawdzonych wzorów rozwiązywania sytuacji kryzysowych, zarówno w instytucjach cywilnych, jak i wojskowych. Wymaga to partnerstwa i wzajemnej akceptacji uczestników rozwiązywania kryzysu terrorystycznego, z uwzględnieniem sprawdzonych modelów reagowania kryzysowego państw Unii Europejskiej i NATO.

Istotnych zmian wymaga także system jednostek do fizycznego zwalczania terroryzmu. Obecny model jest nadmiernie rozbudowany i rozproszony po różnych instytucjach, co pociąga olbrzymie koszty szkolenia i wyposażenia formacji. Utrzymywanie tego stanu będzie prowadziło do powstania trudności finansowych w zakresie zapewnienia wymiany wyposażenia, uzbrojenia, środków transportu i zapewnienia szkolenia specjalistycznego dla jednostek antyterrorystycznych. Będzie to miało bezpośredni wpływ na wartość bojową tych formacji.

Według mojej oceny należy podjąć działania legislacyjne w zakresie nadania uprawnień policyjnych JW 2305, jednostkom specjalnym wojska polskiego, przy równoczesnym uwzględnieniu redukcji części antyterrorystycznych sił policyjnych i innych podmiotów.

Obecny model zwalczania terroryzmu jest nadmiernie rozbudowany i rozproszony po różnych instytucjach, co pociąga olbrzymie koszty szkolenia i wyposażenia formacji. Utrzymywanie tego stanu będzie prowadziło do powstania trudności finansowych w zakresie zapewnienia wymiany wyposażenia, uzbrojenia, środków transportu i zapewnienia szkolenia specjalistycznego dla jednostek antyterrorystycznych. Będzie to miało bezpośredni wpływ na wartość bojową tych formacji.

Andrzej Kieresiński

PATROLOWE ZNAKI INFORMACYJNE

Patrolowe znaki informacyjne równie dobrze możemy nazwać taktycznymi znakami umownymi. Obowiązujące policyjne procedury nie kodyfikują ich znaczenia ani korzystania. Stosowanie patrolowych znaków informacyjnych jest swoistym nawykiem ułatwiającym i zwiększającym efektywność wykonywanego zadania. Historia ich stosowania jest tak długa jak historia gatunku ludzkiego. Nim wymyślono radiotelefon, stosowano najprzeróżniejsze znaki ułatwiające przekazywanie informacji na odległość. Obecnie stosowane przez policjantów pochodzą z lat 30. ubiegłego stulecia i zostały wprowadzone przez jednostki SAS. Praktycznie używają ich policjanci wszystkich krajów. Tym samym patrolowe znaki informacyjne stanowią swoistą profesjonalną komunikację międzynarodową.

Patrolowe znaki informacyjne to zbiór sygnałów przekazywanych dłońmi. Używamy ich w sytuacjach szczególnych, gdy zawodzi łączność radiowa, bądź gdy korzystanie z radiotelefonów ze względów bezpieczeństwa jest niemożliwe. Patrolowe znaki informacyjne stosujemy podczas skrytego podejścia, obserwacji, zasadzki, dynamicznego zatrzymania, patrolowania i innych czynności służbowych. Stosowanie znaków ułatwia komunikację między policjantami wykonującymi czynności służbowe oraz ogranicza dekonspirację naszych poczynań, ułatwiając przejęcie inicjatywy i lepszą kontrolę nad zdarzeniem.

UWAGA! Znaki patrolowe przekazujemy tą ręką, która nie obsługuje środków przymusu bezpośredniego. I tak: lewą ręką osoby praworęczne, prawą ręką osoby leworęczne.



Palec wskazujący - Wyciągnięty palec wskazujący to podstawowy, patrolowy znak informacyjny. Bez słów określa kierunek działania, pokazuje osobę, której chcemy przekazać informację, bądź osobę, która jest w naszym zainteresowaniu. Gdy skierowany jest w twoim kierunku, oznacza *ty* - pokazujący palcem zwraca się do ciebie. Połączony z innym znakiem informacyjnym określa zadanie, jakie masz wykonać. Jeśli zrozumiałeś, musisz skinąć przytakująco głową - to znak, że wszystko jest OK, że rozumiesz. Jeśli nie rozumiesz, wykonujesz głową ruch zaprzeczenia. Do potwierdzenia i zaprzeczenia możesz użyć kciuka. To kolejny patrolowy znak informacyjny.



Kciuk skierowany do góry - oznacza, że wszystko w porządku, „rozumiem", „jestem cały", „nic mi się nie stało", „panuję nad sytuacją". Oznacza również, że teren jest czysty. Niejednokrotnie podnosząc kciuk, dajemy do zrozumienia, że nie jesteśmy zagrożeni przez bandytę. Pokazując palcem wskazującym osobę, a następnie wyciągając kciuk ku górze, określamy, że to dobry człowiek, czyli taki, który bez oporu podporządkuje się naszym poleceniom i nie będzie komplikował wykonywanego przez nas zadania.



Kciuk skierowany ku dołowi - oznacza, że jest źle. W ten sposób będziemy określać zagrożenia i niepowodzenia. Gdy twój partner pokazuje palcem wskazującym jakąś osobę, a następnie kieruje kciuk w dół, oznacza to, że wskazana osoba to bandzior. Jest zły i niebezpieczny, groźny dla otoczenia i ciebie. Jeśli partner wskazuje siebie, a potem przewraca kciuk ku dołowi, musisz mu pomóc stało się coś złego. Może być ranny lub kontuzjowany, trzeba bezwzględnie udzielić pomocy. Jest to także wskazówka, żebyś walczył dalej, osłaniał i ratował go.



Poziome ułożenie kciuka - oznacza, że człowiek czy obiekt nie został jeszcze rozpoznany. Trudno określić, czy jest dobry, czy zły. Takie ułożenie dłoni będzie oznaczać, że osoba, którą obserwujemy, jest obojętna, czyli nie jest związana ze sprawą, którą właśnie realizujemy. Ot, zwykły przechodzień, który ani pomoże, ani zaszkodzi.



Stój, zatrzymaj się - dłoń zamknięta w pięść, przedramię zgięte, nieruchome; oznacza stój, zatrzymaj się. Nakazuje bezwzględne zatrzymanie się policjanta lub zespołu policjantów. W zasadzie pokazuje go dowódca lub prowadzący dwójkę patrolową. Jeśli pokazujący znak nie wskaże palcem wskazującym, kto ma się zatrzymać, znak obowiązuje cały zespół. Jeśli przekazujący znak wskaże policjanta lub patrol - obowiązuje tylko wskazanych.



Uwaga, szczególna ostrożność - podniesiona otwarta dłoń, w celu lepszego zwrócenia uwagi i lepszej widoczności znaku wolne ruchy lewo-prawo; oznacza, że należy zachować szczególną ostrożność, jest niebezpiecznie. Znak nadawany podczas zagrożenia. Nadaje go każdy policjant, który zauważył niebezpieczeństwo, niezależnie od posiadanego stopnia służbowego, stanowiska i stażu pracy. Może być nadany również z innego ważnego powodu, np. poprzedza ważną informację. Przy słabej widoczności jest przekazywany łańcuchowo.



Do mnie - wyciągnięty palec wskazujący, pozostałe palce schowane, dłoń wykonuje ruchy okrężne. Jeżeli nadaje go dowódca bez wskazania osoby, to obowiązuje cały zespół. Nadany przez prowadzącego w dwójce patrolowej dotyczy asekurującego, czyli partnera. Wskazany pojedynczemu funkcjonariuszowi dotyczy tylko wskazanego policjanta.



Cisza, cicho - palec wskazujący na wysokości ust, nakazuje bezwzględną ciszę z uwagi na zagrożenie lub sytuację. Znak może przekazać każdy policjant, który zauważył niebezpieczeństwo, niezależnie od posiadanego stopnia służbowego, stanowiska i stażu pracy. Obowiązuje wszystkich. Służy także jako znak informacyjny, określający, że w obiekcie, do którego podchodzimy, nic nie słychać.



Kierunek naprzód - dłoń wyprostowana, zgięte przedramię wykonujące ruchy góra-dół; oznacza kierunek marszu, szturmu, prowadzenia ognia itp. Jeżeli nadaje go dowódca bez wskazania osoby, to obowiązuje cały zespół. Nadany przez prowadzącego w dwójce patrolowej dotyczy asekurującego, czyli partnera. Wskazany pojedynczemu funkcjonariuszowi dotyczy tylko wskazanego policjanta.



Kobieta - otwarta dłoń podtrzymująca pierś. Jeśli nie pokazujemy tego znaku, to mamy do czynienia z mężczyzną. Znaku nie wolno lekceważyć. Kobieta również może być niebezpiecznym przestępcą.



Jesteś obserwowany lub uwaga, snajper - dłoń zwinięta w walec i przyłożona do oka. Dłoń obrazująca lunetę zwiastuje niebezpieczeństwo, że jesteś obserwowany przez przestępcę, widzi cię przeciwnik, celuje do ciebie, uwaga na snajpera. Jeśli znak jest poprzedzony podniesionym kciukiem, oznacza polecenie obserwacji, zorganizowania własnego punktu obserwacyjnego.



Osoba w mundurze, policjant - otwarta dłoń, palce wskazują ramię w miejscu, gdzie umieszczony jest pagon; oznacza umundurowanego policjanta na służbie lub innego pracownika służb mundurowych, nie wyłączając pracownika ochrony. Znak w zasadzie dotyczy umundurowanych przedstawicieli różnych służb, którzy mogą dysponować bronią. Konieczne jest uzupełnienie znaku znakiem kciuka - dobry, zły lub obojętny.



Kryj się - dłoń skierowana do dołu, ruchy przedramieniem góra-dół; oznacza, że należy się ukryć, położyć, schować za jakąś przeszkodą. Znak należy traktować jak bezwzględnie obowiązujące polecenie dotyczące ukrycia się i zajęcia pozycji bojowej.



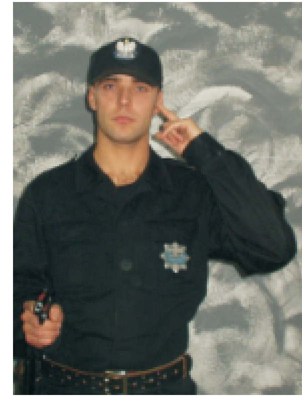
Widzę - dwa palce ułożone w literę V pokazujące oczy, dla lepszej widoczności znaku palce odsuwamy i zbliżamy do oczu; oznacza: widzę przestępcę lub inny obiekt będący w naszym zainteresowaniu. Może być potwierdzeniem wskazania przez partnera osoby lub przedmiotu. Jeżeli musimy odpowiedzieć negatywnie, to zasłaniamy otwartą dłonią oczy, co oznacza „nie widzę”, lub kierujemy kciuk w dół.



Zmiana stanowiska, wstawaj, podnieś się - dłoń otwarta, skierowana do góry, ruchy przedramieniem góra-dół; oznacza zmianę stanowiska. Możesz przebiec, przeskoczyć, bo przeciwnik chwilowo cię nie widzi.



Osłaniaj, osłaniam cię - otwarta ręka nad głową przesuwa się w tył i przód, wykonywane ruchy przypominają zaczesywanie włosów do góry; oznacza, że osoba przekazująca znak żąda osłony. Spodziewaj się, że partner po wysłaniu sygnału zacznie się przemieszczać. Musisz go osłonić przed atakiem bandyty. Bezwzględnie wymagane jest potwierdzenie odebrania sygnału znakiem OK. Jeżeli żądający osłony nie wskaże policjanta, który ma osłaniać - osłania cały zespół.



Słyszę, słychać - palec wskazujący przy uchu. Aby zwrócić lepszą uwagę, palec można przysuwać i oddalać od ucha; oznacza „słyszę", „co słyszysz?". Jesteś w zasadzce i podajesz sygnał, gdy usłyszysz, że ktoś się zbliża. Udajesz się na interwencję domową i pokazujesz partnerowi sygnał, gdy słyszysz za drzwiami awanturę. Sygnał „słyszę" przekazujesz tylko w sytuacji, gdy chodzi o dźwięki mające związek z zadaniem, które wykonujesz.



Krótka broń palna - kciuk i palec wskazujący sygnalizują broń palną krótką, pistolet bądź rewolwer, ruchy dłonią góra-dół; oznacza, że osoba jest uzbrojona w pistolet lub rewolwer.



Granat - dłoń zwinięta w pięść i ułożona przy uchu. Dla lepszego zwrócenia uwagi pięść odsuwamy od ucha i układamy w pierwotne miejsce, ostrzega o możliwości użycia granatu innego niż gazowy. Może oznaczać, że policjant przekazujący sygnał zauważył granat i ostrzega o możliwości użycia granatu przez przestępcę. Jeśli widzisz sygnał, a nadający go policjant natychmiast pada na ziemię lub chroni się za przeszkodą, nie bądź zdziwiony i natychmiast rób to samo. Sygnał oznacza, że przestępca rzucił granat i nim walczy, masz niecałe trzy sekundy, by ratować życie. Przekazanie sygnału z jednoczesnym wskazaniem policjanta oznacza polecenie wykonania ataku granatem. W zależności od rodzaju wykonywanego zadania granat może być błyskowo--hukowy lub bojowy.



Długa broń palna - kciuk, palec wskazujący i palec za nim to broń palna długa, to wszelkiego rodzaju automaty, pistolety maszynowe, karabiny; ruch dłonią góra-dół; oznacza, że osoba jest uzbrojona w broń palną długą.



Granat gaz-dym - pięść skierowana do ust i nosa, powtarzalny ruch oddalający i zbliżający dłoń do ust i nosa; ostrzega o użyciu granatu gazowego lub dymnego i o obszarze skażonym gazem. Przekazanie sygnału z jednoczesnym wskazaniem policjanta oznacza polecenie do wykonania ataku granatem gazowym. Niezależnie od tego, czy przestępca będzie atakował granatem gazowym, czy ty będziesz go używał w walce z bandziorem - nakładaj maskę przeciwgazową. Bez maski nie wykonasz zadania.



Zakładnik, poszkodowany - dłoń otwarta, z kciukiem na zewnątrz, spód dłoni zwrócony w kierunku podbródka, palce w kierunku przeciwległego ramienia, kilkakrotny ruch po skosie od ramienia do pasa i na odwrót; oznacza, że policjant przekazujący sygnał widzi poszkodowanego lub zakładnika. Dla odbierającego sygnał to znak, że w otoczeniu bandyty znajduje się osoba poszkodowana. Jej obecność należy brać pod uwagę podczas dalszych czynności służbowych.



Przerwij działania - dłoń wyprostowana, ruchy lewym przedramieniem w kierunku prawego barku i z powrotem; oznacza: natychmiast przerwij działanie, natychmiast przerwij ogień.



Szybko, zwiększ tempo - dłoń zwinięta w pięść, „pompowanie góra-dół"; oznacza gwałtowne przyspieszenie działań. Znak nadany przez dowódcę, bez wskazania osoby, obowiązuje cały zespół, nadany przez dowodzącego pododdziałem niższego szczebla do podległych mu funkcjonariuszy obowiązuje tylko ten zespół, natomiast wskazany pojedynczemu funkcjonariuszowi - obowiązuje tylko jego.



Czekaj, moment - otwarta dłoń, ramię wyprostowane skierowane do zespołu za wysyłającym; oznacza konieczność chwilowego wyczekiwania, np. w celu rozpoznania terenu.



Denat lub koniec - kant dłoni przesuwa się na wysokości szyi; oznacza zwłoki ludzkie. Nadanie znaku może oznaczać również polecenie wyłączenia silnika pojazdu lub przerwanie ognia.



Wyprzedź mnie - dłoń otwarta, wiosłujący ruch przedramienia od dołu do góry; oznacza: wyprzedź mnie, wyjdź naprzód. Znak jest przekazywany podczas wzajemnego krycia i asekuracji w czasie taktycznej penetracji terenu.



Urządzenie wybuchowe - dłoń wyprostowana wykonuje powtarzalny ruch w kierunku ucha; oznacza: widzę urządzenie niebezpieczne, pułapka pirotechniczna.



Drzwi - otwarta dłoń wykonuje obrys drzwi. Osoba przesyłająca znak informuje, że przed nią są drzwi, które należy sforsować, bądź trzeba przejść koło nich z zachowaniem szczególnej ostrożności.



Rozwiń ugrupowanie patrolowe - dłoń zaciśnięta w pięść, ręka wyciągnięta w bok; oznacza rozwinięcie ugrupowania patrolowego. Znak nadany przez dowódcę, bez wskazania osoby, obowiązuje cały zespół, nadany przez dowodzącego pododdziałem niższego szczebla do podległych mu funkcjonariuszy - obowiązuje tylko ten zespół.



Okno - otwarta dłoń wykonuje obrys okna. Osoba przesyłająca znak informuje, że ma przed sobą okno, które należy sforsować, bądź trzeba przejść obok z zachowaniem szczególnej ostrożności.



Dystans - dłoń zaciśnięta w pięść, ruchy przedramieniem do przodu na wysokość pasa, a następnie do góry na wysokość barku. Znak informuje o odległości osoby przekazującej znak od obiektu będącego w naszym zainteresowaniu. Odległość w metrach pokazujemy palcami: jeden palec = 10 m, dwa palce = 20 m, trzy palce = 30 m, cztery palce = 40 m, pięć palców = 50 m, zaciśnięta pięść = od 50 do 100 m.

Powyższe patrolowe znaki informacyjne są najczęstszymi znakami stosowanymi w trakcie wykonywania czynności służbowych. W praktycznym użyciu jest ich znacznie więcej - są stosowane w rejonach konfliktów zbrojnych, podczas misji pokojowych i stabilizacyjnych. Bezsprzecznie ułatwiają wykonywanie zadań służbowych, zwiększają bezpieczeństwo policjanta oraz czynią go bardziej skutecznym i profesjonalnym. Gorąco namawiam do ich stosowania.

Fot. ze zbioru autora.



Arkadiusz Gliszczyński

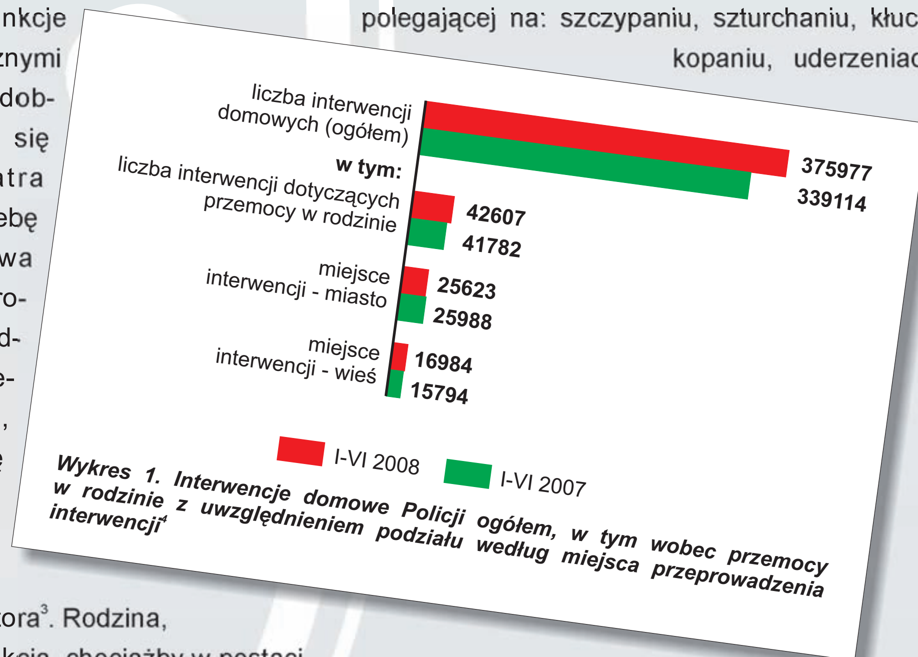
PRZESTĘPSTWO ZNĘCANIA SIĘ A PROCEDURA „NIEBIESKIE KARTY"

,,Ostatnio, rozmawiając z kobietą, usłyszałem od niej opis bardzo ciekawego zdarzenia. Kobieta, z którą rozmawiałem, była uczestniczką przedstawionej mi interwencji. Relacjonowała w sposób następujący: „»(...) podczas kolejnej awantury z pijanym mężem poprosiłam o pomoc Policję. Gdy załoga dojechała na miejsce, jeden z policjantów zaczął się mnie pytać, po co cały czas wzywam Policję, kto będzie płacił za pobyt męża w izbie wytrzeźwień. Kończąc swoje wywody, policjant oświadczył, że w końcu przyjdzie do mnie komornik i dopiero będę miała problem«. Pokrzywdzona, oznajmiła, że uzgodniła z dzielnicowym sposób postępowania w tej sytuacji, tj. gdy mąż jest agresywny, pijany, a ona obawia się o własne zdrowie i życie. W takim przypadku ma wezwać Policję. Interweniujący policjant na powyższe słowa zawiadamiającej oznajmił, że nic go nie interesuje, co powiedział dzielnicowy"[1].

Z pełną świadomością, ale też i niekrytym zażenowaniem prezentuję czytelnikom powyższy fragment. Wykazuje on wciąż istniejący problem interwencji wobec przemocy w rodzinie, i co istotniejsze nierozumienie intencji twórców uregulowań prawnych ukierunkowanych na realizację działań prewencyjnych czy też zapobiegawczych w tym zakresie. Analiza przedstawionego cytatu pozwala na przyjęcie tezy, że stosowanie procedury wynikającej z *Zarządzenia nr 162 Komendanta Głównego Policji z dnia 18 lutego 2008 r. w sprawie metod i form wykonywania przez Policję zadań w związku z przemocą w rodzinie w ramach procedury ,,Niebieskie Karty"* w wielu przypadkach uzależniona jest od luźnych interpretacji poszczególnych jednostek terenowych. Z tego też powodu usystematyzowanie interpretacji istniejących wytycznych, przedłożenie propozycji algorytmu postępowania w sytuacji podjęcia interwencji wobec przemocy w rodzinie, uwypuklenie niebezpieczeństw i pułapek prawnych, z jakimi mogą spotkać się przeprowadzający interwencję policjanci, wydaje się nieodzowne.

Aby zrozumieć doniosłość podejmowanego problemu, należy uzmysłowić sobie, że rodzina jest bezsprzecznie najważniejszym środowiskiem w życiu każdego człowieka, jednak w przypadku degradacji, nie jest w stanie realizować swoich podstawowych zadań, ponieważ role wewnątrzrodzinne ulegają zaburzeniu, łamane są reguły, dominują dysfunkcje i brak korelacji ze społecznymi oczekiwaniami[2]. W podobnym tonie wypowiada się amerykański psychiatra A. Maslow, który potrzebę ludzkiego bezpieczeństwa postrzega w bardzo szerokim kontekście, uwzględniając potrzeby: bezpieczeństwa, zależności, opieki i oparcia; potrzebę wolności od lęku, chaosu i niepokoju; ładu, porządku, przestrzegania prawa i opieki silnego protektora[3]. Rodzina, w której występuje dysfunkcja, chociażby w postaci przemocy, nie jest w stanie reagować na pojawiające się problemy wychowawcze dzieci, na występujące przejawy demoralizacji, gdyż jeden z członków rodziny łamie reguły współżycia, dając tym samym negatywny przykład. Wynika z tego, że kwestia przemocy w rodzinie nie jest tylko problemem chwilowym, występującym w określonym miejscu i czasie, ale ma duże znaczenie w procesie socjalizacji. Problem ten dotyczy wielu tysięcy osób, co przedstawia poniżej zamieszczony wykres 1.

Wspomniane zarządzenie w § 2 pkt 3 definiuje określenie ,,interwencja domowa wobec przemocy w rodzinie" jako interwencję domową podejmowaną w sytuacji uzasadnionego podejrzenia zaistnienia przemocy w rodzinie. Niniejszy zapis z uwagi na jego ograniczenie treściowe wymaga sprecyzowania określenia ,,przemoc w rodzinie". Zaproponowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych definicja w jej węższym ujęciu określa przypadki ataku fizycznego, mogącego przyjąć formę przemocy fizycznej, polegającej na: szczypaniu, szturchaniu, kłuciu, kopaniu, uderzeniach,



Wykres 1. Interwencje domowe Policji ogółem, w tym wobec przemocy w rodzinie z uwzględnieniem podziału według miejsca przeprowadzenia interwencji[4]

biciu pięścią, duszeniu, przypalaniu, pchnięciu nożem, oblewaniu wrzątkiem lub kwasem, podpalaniu oraz na przemocy seksualnej. Termin ten ma również zastosowanie wówczas, kiedy dotyczy fizycznego, psychicznego i seksualnego maltretowania dziecka, maltretowania i zaniedbywania starców, rodziców i rodzeństwa[5]. Czy jednak faktycznie wspomniane powyżej zachowania

uznawane są przez społeczeństwo jako przemoc w rodzinie?

Czy i w jakim stopniu zgadza się pan/i z poniższymi przekonaniami?	Warszawa 2004	OBOP 1999
Lepiej nie wtrącać się, bo można potem samemu mieć kłopoty	34,2	55,0
Nikt nie powinien wtrącać się w prywatne sprawy rodziny	37,0	--
Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie	13,6	14,0
Bite kobiety są współodpowiedzialne za przemoc w rodzinie	16,1	17,0
Przemoc w rodzinie jest głównie problemem ludzi pochodzących z marginesu społecznego	17,2	--
Rodzice mają prawo ukarać dziecko w każdy sposób, który uznają za stosowny	21,3	--
Przemoc jest tylko wtedy, gdy występują ślady pobicia	9,9	--

Tab. 1. Przekonania dotyczące rodziny i przemocy domowej (%)[6]

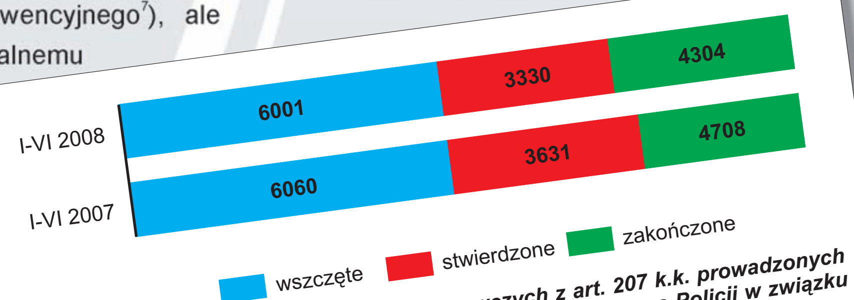
W 2004 r. Instytut Psychologii Zdrowia w Warszawie zrealizował projekt badawczy pt. *Zjawisko przemocy domowej na terenie m. st. Warszawy*. Celem tych badań było uzyskanie informacji dotyczących postaw, zachowań i doświadczeń związanych z przemocą w rodzinie. Badania, które zostały przeprowadzone na losowo wybranej próbie tysiąca dorosłych osób, wskazują, że co trzeci warszawiak uznaje, że sprawy rodzinne, w tym i przemoc rodzinna, są prywatnymi sprawami rodziny, do których nikt nie powinien się wtrącać. Zatrważające jest stwierdzenie ponad 16 procent badanych osób (ponad 160 osób na tysiąc!), z którego wynika, że bite kobiety są współodpowiedzialne za przemoc w rodzinie. Wśród tych samych osób aż ponad 13 procent uważa, że istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie. Jeden na 10 ankietowanych uważa, że popychanie, uderzanie bez widocznych śladów, znęcanie się psychiczne nie może być traktowane jako przemoc domowa.

Brak zdecydowanych, jednolitych działań Policji i innych uprawnionych służb do reagowania na wszelkie przejawy przemocy w rodzinie może prowadzić do pogłębiania się zaprezentowanego w tabel stanowiska społeczności lokalnych.

Procedura ,,Niebieskie Karty" dobitnie wpisuje się w proces normalizacji działań państwa polskiego w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Sama procedura, dość szczegółowo opisana w zarządzeniu, nie powinna budzić wątpliwości. Niejednokrotnie jednak problemy stwarza samo ustalenie, czy określone zachowanie sprawcy jest już wystarczające do zakwalifikowania go jako przemoc. Wielu policjantów błędnie utożsamia przemoc w rodzinie z koniecznością zaistnienia przesłanek przestępstwa opisanego w art. 207 k.k. (znęcanie się). Zgadzam się z tezą, że jednostkowe użycie przemocy wobec członków rodziny winno być przyczynkiem do wdrożenia procedury ,,Niebieskie Karty". W tej sytuacji znaczenie będzie miało nie tylko odizolowanie agresora od pokrzywdzonych (chociażby poprzez zastosowanie zatrzymania prewencyjnego[7]), ale również zapobieżenie ewentualnemu procesowi wiktymizacji. Nie oznacza to jednak, że zachowanie sprawcy nie może wypełniać znamion przestępstwa znęcania się. Tym bardziej, że dane statystyczne wskazują, że ponad 14 procent przypadków, w których zastosowano procedurę ,,Niebieskie Karty", w konsekwencji zakończyło się wszczęciem postępowania przygotowawczego z art. 207 k.k.

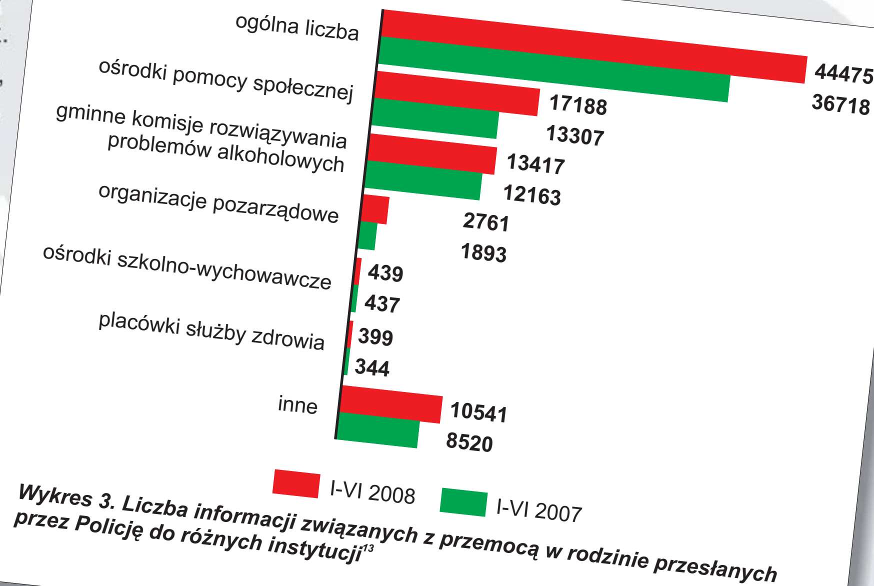
Rodzi się pytanie, czy w sytuacji, gdy zachowanie sprawcy jest przestępstwem znęcania się, winna być wprowadzona procedura ,,Niebieskie Karty"? Przy udzieleniu odpowiedzi na tak postawione pytanie pomocny staje się zapis, z którego wynika, że przemoc w rodzinie należy rozumieć jako ,,jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie"[9]. Odpowiedź zatem brzmi: tak. Należy bowiem pamiętać, że możliwość szybkiego stosowania celów postępowania karnego, mimo iż są tożsame z celami działań przeciwko przemocy w rodzinie[10], jest ograniczona. Jednocześnie nie można zapominać, że nawet jednorazowe, pojedyncze zachowanie się o dużej intensywności działań sprawcy także może wypełniać znamiona znęcania się[11]. Do takich aktów jednorazowego, lecz rozciągniętego w czasie znęcania się zalicza A. Tobis odcięcie dopływu prądu, gazu czy ogrzewania mieszkania, przy realizacji pozostałych znamion przestępstwa[12].

W naszych rozważaniach nie może zabraknąć jednak aspektów praktycznych. Policjant uzyskujący informacje o przemocy w rodzinie, podczas rozpytania osób zainteresowanych powinien zdobyć wiadomości o rodzaju przemocy, częstotliwości jej stosowania, ewentualnych wcześniejszych obrażeniach ciała, wcześniejszych interwencjach, prowadzonych



Wykres 2. Liczba postępowań przygotowawczych z art. 207 k.k. prowadzonych przez komendy wojewódzkie Policji oraz Komendę Stołeczną Policji w związku z procedurą „Niebieskie Karty"[8]

procedurach ,,Niebieskie Karty". Nieodzownym elementem staje się potwierdzenie uzyskanych informacji u dyżurnego (chociażby w rejestrze przeprowadzonych interwencji). Na bazie uzyskanych informacji policjant podejmuje dalsze czynności, jak chociażby sporządza i zabezpiecza dokumentację niezbędną do przeprowadzenia postępowania przygotowawczego z art. 207 k.k., zatrzymuje sprawcę, ale również wszczyna procedurę ,,Niebieskie Karty". Każdy z oponentów tego rozwiązania powinien uzmysłowić sobie fakt, że pokrzywdzonych w większej mierze interesuje zmiana ich dotychczasowego trybu życia niż zwiększenie statystyki policyjnej w zakresie zatrzymanych sprawców na gorącym uczynku czy zwiększenie wykrywalności przestępstw.



Wykres 3. Liczba informacji związanych z przemocą w rodzinie przesłanych przez Policję do różnych instytucji[13]

Bez wątpienia procedura stosowana wobec przemocy w rodzinie jest przejawem właściwego kierunku w zakresie szeroko rozumianego zapewnienia bezpieczeństwa obywateli. Musi być znana każdemu policjantowi bez względu na rodzaj służby, jaką pełni, i właściwie stosowana. Cytowane na wstępie słowa policjanta należy uznać za jednostkowe, niemające odzwierciedlenia w rzeczywistości, czego świadectwem jest wykres 3.

Jestem przekonany, że najlepszym podsumowaniem niniejszego artykułu mogą być słowa zaczerpnięte ze sprawozdania z realizacji procedury ,,Niebieskie Karty": ,,koniecznym jest systematyczne uświadamianie policjantom indywidualnych i społecznych skutków doświadczania przemocy nie tylko przez kobiety, ale również przez dzieci i osoby starsze oraz uwrażliwienie ich na ten problem, co powinno być uwzględniane z większym naciskiem podczas odpraw do służby czy szkoleń lokalnych doskonalenia zawodowego".

---

1. http:/www.ifp.pl/Forum/Firmowe/Niebieskie Karty-fikcja?!.htm, według stanu z 3 lutego 2009 r.
2. H.D. Sasal, *Przewodnik do procedury interwencji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 2005, s. 19.
3. J. Mazur, *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Warszawa 2002, s. 109.
4. Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, *Sprawozdanie z realizacji procedury ,,Niebieskie Karty" przez jednostki organizacyjne Policji w I półroczu 2008 r.*, Warszawa 2008, s. 2.
5. Biuro ONZ w Wiedniu, 1993, za: H.D. Sasal, dz. cyt.
6. Za: F. Jomma, *Prewencja przemocy w rodzinie ujęcie wielokulturowe*, [w:] A. Jaworska, M. Stefański (red.), *Prewencja i edukacja w kształtowaniu bezpieczeństwa społeczności lokalnej*, Słupsk 2007, s. 126.
7. ,,Policjanci wykonując czynności, o których mowa w art. 14, mają prawo: (…) zatrzymania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także mienia", *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.), art. 15 ust. 1 pkt 3.
8. Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, dz. cyt., s. 9.
9. *Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* (Dz.U. Nr 180, poz. 1493), art. 2 pkt 2.
10. Sąd Apelacyjny w Lublinie podkreślił, że postępowanie karne nie powinno prowadzić do podwójnej wiktymizacji osoby pokrzywdzonej, zob. K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 10.
11. Zob. *Uchwała SN z 9 czerwca 1976 r. w sprawie przestępstw przeciwko rodzinie*, OSNKW 1976 nr 7, poz. 86.
12. A. Tobis, *Główne przestępstwa przeciwko rodzinie*, Warszawa 1987, s. 41.
13. Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, dz. cyt., s. 10.
14. Tamże.



Marek Dąbrowski

INTERWENCJA POLICYJNA A PRAWA CZŁOWEIKA

(NA PRZYKŁADZIE SKARGI DARIUSZA DZWONKOWSKIEGO PRZECIWKO POLSCE)

Jako Pełnomocnik Komendanta Szkoły Policji w Słupsku ds. Ochrony Praw Człowieka na łamach tego czasopisma będę dzielił się z państwem informacjami i spostrzeżeniami z dziedziny praw i wolności człowieka w aspekcie policyjnym.

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok w sprawie przeciwko Polsce. Orzeczenie dotyczyło przekroczenia uprawnień przez policjantów podczas przeprowadzania interwencji.

Skarga została wniesiona 24 lipca 1998 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Skarżący Dariusz Dzwonkowski zarzucił państwu polskiemu naruszenie art. 3 *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, który brzmi następująco: „Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu”. Skarga wynikła z obrażeń, jakich doznał pan Dzwonkowski podczas interwencji przeprowadzanej przez policjantów 13 czerwca 1997 r. Trybunał po wnikliwym zapoznaniu się z aktami sprawy oraz informacjami od stron procesowych wydał 12 kwietnia 2007 r. orzeczenie, w którym uznał skargę za zasadną. Stwierdził naruszenie art. 3 *Konwencji* z braku przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie zarzutów skarżącego o pobicie go przez policjantów.

Do zdarzenia doszło 13 czerwca 1997 r. o godz. 01:00 w Markach. Dyżurny komisariatu został powiadomiony, iż kilku mężczyzn znajdujących się pod wpływem alkoholu awanturowało się oraz niszczyło mienie przed sklepem całodobowym. Na miejsce wysłano dwa radiowozy z czterema policjantami. Przybyli na miejsce funkcjonariusze polecili, aby wszyscy położyli się na ziemi. Te fakty nie zostały zakwestionowane przez strony procesowe. Dopiero dalszy przebieg wypadków różni się w diametralny sposób w przedstawionych zeznaniach osób biorących udział w zdarzeniu.

1. Wtedy, według pana Dzwonkowskiego, założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Gdy leżał na ziemi, policjanci zaczęli bić go pięściami po głowie, plecach i klatce piersiowej oraz kopać i wyzywać. Następnie przewieziono go do izby wytrzeźwień. Podczas konwojowania był bity i wyzywany. Funkcjonariusze nie reagowali także na prośby, aby przewieźć go do lekarza ze względu na jego stan zdrowia. W izbie wytrzeźwień został przebadany na zawartość alkoholu, a wynik wskazał na 1,92 ‰ alkoholu w organizmie.

   Odmienną wersję przedstawili policjanci, przeciwko którym prokurator rejonowy w Wołominie wszczął postępowanie karne na podstawie doniesienia złożonego przez pokrzywdzonego w dniu 13 czerwca 1997 r.
2. Po otrzymaniu informacji od dyżurnego funkcjonariusze udali się pod wyznaczony adres, aby przeprowadzić interwencję. Przy sklepie zauważyli kilku mężczyzn, dwóch z nich usiłowało uciec. Dogoniono ich i polecono im położyć się wraz z innymi. Gdy skarżący kładł się, wyzywał funkcjonariuszy i w pewnym momencie jednego z policjantów uderzył w twarz, aż ten upadł. Reszta ruszyła z pomocą koledze i w szamotaninie kolejny z nich został kopnięty przez skarżącego. Rozpoczęła się szarpanina, ale szybko stróże prawa obezwładnili napastnika, jednak ten przy upadku na ziemię uderzył się głową w krawężnik. Po obezwładnieniu i założeniu kajdanek pan Dzwonkowski nadal wyzywał funkcjonariuszy i był agresywny. Jak stwierdzili policjanci, leżąc na chodniku, zaczął w furii uderzać głową w chodnik, a to spowodowało kolejne obrażenia. Niestety w postępowaniu prokuratorskim nie uwypuklono faktu obrażeń funkcjonariuszy w formie zaświadczeń lekarskich.

Przewieziono go do izby wytrzeźwień, przeprowadzono badania na zawartość alkoholu, a następnie około godz. 3:00 udano się z nim do szpitala, ponieważ uskarżał się na zły stan zdrowia. Lekarze, którzy badali skarżącego, stwierdzili w swoich opiniach, iż pacjent odniósł następujące obrażenia: złamanie szczęki, złamanie kości nosowej bez przemieszczenia, rozległy krwiak wokół lewego oka, zaczerwienione i zaognione oko, spuchnięta rogówka, rozległy krwiak dolnej powieki prawego oka, złamanie lewej ręki.

Prokurator rejonowy w Wołominie 22 września 1997 r. umorzył śledztwo odnośnie do zarzutów postawionych przez skarżącego. Wynikało to z materiału dowodowego oraz opinii biegłego lekarza sądowego, który stwierdził, że obrażenia mogły powstać w sposób opisany przez skarżącego, tzn. w wyniku bicia: pięścią, nogą, pałką lub innym twardym narzędziem, ale też nie wyklucza możliwości ich powstania w wyniku upadku na twarde podłoże lub na twardy oraz tępy przedmiot, taki jak: kamień, krawężnik, czyli w sposób określony przez policjantów. Prokurator oparł także swoją decyzję na zeznaniach policjantów oraz dwóch zatrzymanych

wraz z panem Dzwonkowskim, którzy, jak stwierdzono, w izbie wytrzeźwień, gdzie trafili, byli pod wpływem alkoholu. Zeznania tych ludzi były rozbieżne co do zajścia. Nie wiedzieli dokładnie, kiedy zostały założone koledze kajdanki. Jeden stwierdził, że skarżący był bity pałką, ale drugi nie potwierdził, nie wykazała tego jednoznacznie także ekspertyza lekarska. Te wszystkie szczegóły wpłynęły na decyzję prokuratora rejonowego i mimo odwołania się skarżącego została ona utrzymana przez prokuratora wojewódzkiego w Warszawie 5 czerwca 1998 r.

Kolejnym etapem sprawy było postępowanie karne przeciwko panu Dzwonkowskiemu, w którym prokurator postawił zarzut czynnej napaści i znieważenia policjantów. Było to w czerwcu 1997 r. w Wołominie. Sąd rejonowy skazał oskarżonego na karę grzywny, ten jednak się odwołał, a Sąd Okręgowy w Warszawie 2 grudnia 1999 r. uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Spowodowane było to, według oceny sądu, niestarannym przedstawieniem materiału dowodowego. Nie wyjaśniono przede wszystkim, w jakich okolicznościach oskarżony doznał obrażeń. Sąd rejonowy ustalił przebieg wydarzeń na podstawie zeznań policjantów, których wyjaśnienia uznał za jedynie wiarygodne. Pominął także fakt, iż jeden z policjantów, składając zeznania podczas przesłuchania, podał odmienną wersję wydarzeń. Funkcjonariusz przyznał, że wraz z kolegami bili się z oskarżonym, który doznał obrażeń, i konieczne było odwiezienie go do szpitala. Ponadto sąd okręgowy wskazał, że należałoby zbadać, czy obrażenia twarzy i rąk mógł spowodować sam oskarżony, nawet będąc pod wpływem alkoholu. Stwierdzono, że miał on liczne obrażenia, nie zaś tylko jedno. Zwykły upadek na ziemię, tak jak przedstawili to funkcjonariusze, nie mógł spowodować tylu obrażeń.

Sąd rejonowy ponownie przeanalizował materiał dowodowy, przesłuchał świadków, zapoznał się z opiniami biegłych sądowych i 17 czerwca 2002 r. wydał wyrok, w którym podtrzymał wcześniejsze zarzuty wobec pana Dzwonkowskiego. Umorzył jednak w tej sprawie postępowanie karne, gdyż czyny popełnione przez oskarżonego, według oceny sądu, przedstawiały „znikomą społeczną szkodliwość". Sąd tym razem dokładniej zweryfkował zeznania policjantów i nie dał wiary części ich zeznaniom co do faktu, iż nie bili się z oskarżonym, ze względu na tak rozległe obrażenia u oskarżonego.

Pan Dzwonkowski odwołał się od tego orzeczenia, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie 4 listopada 2002 r. nie uwzględnił odwołania i podtrzymał wyrok. Tym samym postępowanie karne wobec niego zostało zakończone.

Analizując skargę, Trybunał uznał, że jeżeli osoba w sposób wiarygodny twierdzi, iż była traktowana przez Policję w sposób naruszający art. 3 Konwencji, to wówczas fakt taki nakłada obowiązek przeprowadzenia rzetelnego śledztwa. W przeciwnym wypadku zakaz stosowania tortur oraz nieludzkiego, poniżającego traktowania i karania byłby, pomimo fundamentalnego znaczenia, nieskuteczny w praktyce i mógłby prowadzić do nadużywania uprawnień przez organy państwowe. Trybunał nie był przekonany, iż śledztwo, które w niniejszej sprawie przeprowadził prokurator rejonowy, było dostatecznie gruntowne. Uznał za szczególnie niezadowalające, że prokurator dowiódł, iż obrażenia skarżącego spowodowane zostały tylko uderzeniem się o krawężnik, pomimo dokumentacji medycznej, która jasno wskazywała na dużą rozległość poniesionych obrażeń. Trybunał stwierdził, że krajowe organy sądowe w trakcie postępowania odwoławczego przyznały, iż była taka możliwość, że część obrażeń skarżącego mogła być skutkiem działania policjantów. Prokurator zaś nie próbował w logiczny sposób wytłumaczyć, jak pan Dzwonkowski mógł odnieść tak liczne obrażenia. Organy prokuratury bezwarunkowo przyjęły tylko zeznania policjantów bez brania pod uwagę innych faktów.

W świetle powyższego Trybunał stwierdził, że śledztwo było powierzchowne, pozbawione obiektywizmu, a wnioski nie były podparte rzetelną analizą faktów. W związku z tym stwierdził, że nastąpiło naruszenie art. 3 *Konwencji*, i nakazał państwu polskiemu zapłacić 10 tys. EUR tytułem szkody niematerialnej skarżącemu oraz 1500 EUR w ramach zwrotu kosztów i wydatków poniesionych przez skarżącego przed Trybunałem.

Uważam, iż zachowanie policjantów w powyższej sprawie było naganne. Policjant wykonując obowiązki służbowe, korzysta z uprawnień określonych w przepisach prawnych i robi tylko tyle, na ile prawo mu zezwala, natomiast obywatel może zrobić wszystko to, co prawem nie jest zabronione. W sytuacjach, gdy funkcjonariusz zapomina o tych zasadach, dochodzi do naruszenia praw. Naraża się tym samym na odpowiedzialność prawną, cywilną i dyscyplinarną, a co najważniejsze, wpływa na obniżenie zaufania społeczeństwa do Policji oraz kształtuje negatywny wizerunek policjanta jako tego, który jest ponad prawem.

---

1. Materiały dotyczące Sprawy Dzwonkowski przeciwko Polsce (skarga nr 46702/99, wyrok z dnia 12 kwietnia 2007 r.).
2. *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, www.echr.coe.int, według stanu z 16 lutego 2009 r., art. 3.
3. http://coe.org.pl/pl/polska_w_radzie_europy/ /orzecznictwo_trybunalu_w_sprawach_polsk ich/sprawy_przeciwko_polsce, według stanu z z 16 lutego 2009 r.



Agnieszka Hanak

POLICJANT WOBEC PRZEMOCY DOMOWEJ - OBSZARY TRUDNOŚCI W SYTUACJI POMAGANIA

Istnieją czynniki, które w sposób istotny wpływają na obniżenie jakości kontaktu i świadczonej pomocy ofiarom przemocy domowej w związku z interwencją policjantów. Do grupy zaakcentowanych czynników należą: osobiste sądy i przekonania na temat przemocy, emocje i własne doświadczenia przemocy, wiedza na temat zjawiska przemocy domowej, znajomość celu stosowania procedury „Niebieskie Karty", jak również jakość i zakres współpracy z istniejącym lokalnie systemem wsparcia dla ofiar przemocy.

Od postawy policjanta, często pierwszej osoby, do jakiej ofiara zwraca się o pomoc, zależy, czy będzie ona szukała dalszej pomocy. Dlatego ważne jest, aby funkcjonariusz Policji wiedział, jaki jest cel stosowanej przez niego procedury „Niebieskie Karty". By konieczność wypełnienia karty A i pozostawienia karty B była dla niego narzędziem w motywowaniu ofiary do korzystania z dalszej pomocy, a nie stała się rutynową formalnością. Ogromny wpływ ma również na to zakres i jakość współpracy Policji z istniejącym lokalnie systemem wsparcia dla ofiar przemocy.

Na zajęciach ze słuchaczami Szkoły Policji w Słupsku poruszając tematykę praw człowieka, opisywałam przypadek przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza, który podejmował interwencję wobec sprawcy przemocy w rodzinie. Policjant ten po założeniu sprawcy kajdanek pobił go. Jeden ze słuchaczy poza tokiem zajęć zapytał mnie, czy sprawca po tym zdarzeniu jeszcze stosował przemoc wobec swojej rodziny? To pytanie pozwala na postawienie wstępnej hipotezy dotyczącej funkcjonującego u słuchacza systemu przekonań, sądów dotyczących problemu przemocy domowej. Z jednej strony jego stosunku do sprawcy, a z drugiej strony tego, co sprawcę może powstrzymać od dalszej agresji – doświadczenie przez niego agresji. Może sugerować, w jaki sposób policjant ten zachowa się podczas podobnej interwencji.

Pierwszy kontakt policjanta z osobami doświadczającymi przemocy domowej ma kluczowe znaczenie w procesie inicjowania zmian zarówno u ofiary, jak i sprawcy przemocy domowej[1]. Sprawca powinien dostrzec, iż jego działania zostały zauważone. Natomiast ofiara dostrzega, że ma wsparcie, nie jest sama – istnieją osoby i instytucje, które chcą jej pomóc. Policjant powinien rozumieć cele, jakie zamierza osiągnąć, i znać trudności, które napotka w kontakcie z osobami uwikłanymi w przemoc domową. Brak profesjonalizmu, zaprzeczanie czy pomniejszanie istniejącej przemocy wpływa na nasilenie bierności, poczucie bezradności u ofiary, a w konsekwencji na kontynuowanie biernego funkcjonowania w niszczącym związku[2].



Fot. ze zbioru autorki.

Dlatego ważne jest, by policjanci zwiększając swoje kompetencje zawodowe dotyczące pomagania, nie skupiali się tylko na wiedzy teoretycznej, ale również mieli wgląd w osobiste postawy, sądy, stereotypy myślenia o przemocy. Byli świadomi swoich emocji, jakie się pojawiają w związku z myśleniem o przemocy, np. własnej złości, agresji, przerzucania odpowiedzialności na ofiarę za istniejącą sytuację, sugerowania jej masochistycznych skłonności. Profesjonalizm policjanta to rzetelna wiedza, a nie stereotypy w myśleniu i kierowanie się emocjami. Jest to ważne, gdyż policjanci, którzy podczas interwencji wyrażają swoje emocje w sposób widoczny, chaotyczny i niekontrolowany, mogą wywołać większe natężenie konfliktu oraz powodować wzrost zagrożenia dla wszystkich uczestników interwencji[3].

Warto zastanowić się nad działaniami nowo przyjętego policjanta podejmowanymi podczas interwencji w sytuacji przemocy. Działania te

opierają się na jego własnej wiedzy, nabytej w szkole, podczas studiów lub z przekazów mass mediów, a także własnych doświadczeń i emocji, jakie im towarzyszą. Większość policjantów to ludzie młodzi, często o niewielkim doświadczeniu życiowym, dlatego też na ich stosunek do problemu przemocy domowej ma również ogromny wpływ sposób podejmowania interwencji przez starszych służbą kolegów. Badania przeprowadzone przeze mnie w maju 2007 r. dotyczące problemu adaptacji społeczno-zawodowej policjantów będących w służbie przygotowawczej wskazują jednoznacznie, iż to współpracownik, kolega z patrolu jest wzorem w zakresie poprawności podejmowanych działań[4]. To jego postawa wpływa na stosunek do służby nowo przyjętego policjanta. Dlatego też ważne jest, by od początku zadbać o kształtowanie pozytywnych postaw i działań wobec osób dotkniętych przemocą domową. By starszy służbą kolega był nośnikiem dobrych wzorców.

Praca funkcjonariuszy naraża ich na stres fizyczny i psychiczny. Często są świadkami sytuacji traumatycznych wywołanych przemocą. Dlatego też zachęcam policjantów, aby w toku służby korzystali z możliwości uczestniczenia w szkoleniach (warsztatach), ukierunkowanych na rozwijanie swoich kompetencji. Mogą wówczas przeanalizować czynniki wywołujące stres, obawy i uprzedzenia związane z podejmowaniem interwencji wobec przemocy. Konieczność tego typu szkoleń uzasadniają wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Psychologii Zdrowia w 2004 r. na terenie Warszawy[5] dotyczących postaw, doświadczenia zawodowego i kompetencji profesjonalistów pomagających ofiarom przemocy. Wskazują one na mały poziom wiedzy na temat zjawiska przemocy, istnienie stereotypów wśród policjantów, pracowników


Fot.: www.we-dwoje.pl

służby zdrowia i nauczycieli, którzy w pewnych sytuacjach usprawiedliwiają i racjonalizują przemoc w rodzinie.

Uczestniczenie w szkoleniach doskonalących, podnoszących kompetencje na podstawie własnych doświadczeń, emocji towarzyszących interwencjom jest szczególnie ważne dla policjantów, którzy byli świadkami przemocy w swojej rodzinie. W indywidualnych rozmowach, składających się na część badań predyspozycji do służby bywa, iż kandydaci powołują się na swoje doświadczenia, twierdząc, że dzięki temu będą bardziej skuteczni podczas interwencji wobec przemocy w rodzinie. Czy tak rzeczywiście jest? Wiadomo, iż doświadczanie przemocy przeżyte w dzieciństwie deformuje tworzącą się osobowość, a już ukształtowaną niszczy[6]. Istnieje więc ryzyko, iż przyjęty do służby policjant w zetknięciu z problemem przemocy domowej może być nieobiektywny. Może uruchamiać własne postawy i emocje związane z faktem doświadczanej przemocy w dzieciństwie, nadmiernie identyfikować się z ofiarą czy sprawcą, przyczyniając się do wtórnej wiktymizacji. Bycie ofiarą przemocy może silnie wpływać na jakość wykonywanego przez niego zawodu, np. nieumiejętność profesjonalnego zachowania się w sytuacji zagrożenia atakiem, w sytuacjach nasyconych silnymi emocjami czy też w sytuacji prób wpływania przez osoby trzecie za pomocą manipulacji, krytyki, agresji słownej na czynności wykonywane przez policjanta.

Brak świadomości celu, źródeł leżących u podstaw stosowania procedury „Niebieskie Karty", jak również brak podstawowego przygotowania do kontaktu z przemocą domową wywołuje krytyczne opinie policjantów w stosunku do stosowanej procedury. Spotkałam się z opiniami, że wypełnianie karty wpływa na czas trwania interwencji, a wręcz w niej przeszkadza. Dla jednych jest to biurokratyczny wymysł – pochłania masę czasu i jest

mało efektywny. Dla innych funkcjonariuszy realizacja procedury „Niebieskie Karty" to możliwość „schowania się za kartką papieru". Wypełniając kolejne rubryki, uciekają oni przed koniecznością nawiązania rzeczywistego kontaktu. Wielu spośród policjantów nie docenia siły oddziaływania sprawcy na ofiarę, traktując tę ostatnią często jako osobę w pełni mającą świadomość swej sytuacji i kontroli nad własnym życiem. Funkcjonariusz policji może błędnie myśleć, utożsamiając potrzebę zmiany, której skutkiem jest prośba ofiary o interwencję, z istnieniem motywacji do zmiany[7]. Istotę tego problemu oddają słowa Ericki Jong: „Prosimy o radę wtedy, gdy znamy rozwiązanie, ale wolelibyśmy go uniknąć". W takich sytuacjach interweniujący policjant gubi cel działania. Skupiony na poprawnym wypełnieniu kart odnosi się do nich jak do celu, a nie narzędzia, które ma w oczach sprawcy i ofiary podkreślić wagę zaistniałego zdarzenia, pośredniczyć w motywowaniu ofiary do szukania pomocy. Nie wystarczy zostawić karty B, by mieć poczucie dobrze przeprowadzonej interwencji. Celem funkcjonariusza jest zachęcenie ofiary do korzystania z istniejącego lokalnie systemu wsparcia. Powinien on znać lokalny system służb, instytucji i organizacji zajmujących się pomocą i systematycznie aktualizować swoją wiedzę w tym zakresie. Ofiara powinna dostać konkretne informacje uwzględniające adres, telefon i zakres oferowanej pomocy. Policjant nie posiadający tych informacji w kontakcie z ofiarą przemocy wpływa negatywnie na motywowanie osoby do szukania pomocy[8].

Innym, ważnym czynnikiem warunkującym skuteczność działań podejmowanych wobec przemocy jest koordynacja działań policji i pracowników pomocy społecznej na rzecz prawnej ochrony ofiar przemocy. Podejmowane działania policji i służb społecznych powinny być spójne i komplementarne w stosunku do potrzeb ofiar. Natomiast w wielu sytuacjach te działania okazują się być nieskoordynowane, a osoba potrzebująca pomocy jest odsyłana od instytucji do instytucji.

Spójność wysiłków na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie podejmowanych przez aktywnie współpracujących ze sobą ludzi, reprezentujących różne instytucje, sprzyja nie tylko efektywności działań, ale również motywuje pomagających do pracy, do większego zaangażowania. Chroni przed szybkim pojawieniem się syndromu wypalenia zawodowego. Poszerza perspektywę patrzenia na problem, rozwija kompetencje, uwrażliwia, stwarza sytuację wymiany wiedzy, doświadczeń, umożliwia korzystanie z konsultacji i wzajemnego wsparcia.

Pomaganie to nie tylko znajomość procedur prawnych, ale również wiedza dotycząca specyfiki problemu, jakim się zajmuje policjant, świadomość swoich postaw i emocji wobec osób zaangażowanych w problem. Żaden policjant nie będzie skuteczny, jeżeli realizując procedurę prawną, swoją postawą, zachowaniem, słowami będzie zaprzeczał chęci pomagania. Warto również pamiętać, że pomaganie wiąże się czasami z kosztami, np. wypaleniem zawodowym, stawia nas w sytuacji trudnych pytań i decyzji, jakie musimy podjąć. Dlatego warto korzystać ze szkoleń, warsztatów, które pozwalają na analizę osobistych problemów i trudności związanych z sytuacją pomagania.

---

1. W. Bandura-Madej, A. Dobrzyńska-Esterhazy, *Przemoc w rodzinie: interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Kraków 2000, s. 37.
2. Tamże.
3. M. Stefański, *Znaczenie emocji w czasie przeprowadzania interwencji policyjnych*, „Policja 997" 2005, nr 2, s. 83.
4. Badania opublikowano w materiałach poseminaryjnych, [w:] *Wymiana doświadczeń w zakresie wybranych aspektów funkcjonowania psychologów w policji*, red. T. Szankin, Szczytno 2008, s. 113–122; A. Hanak, *Proces adaptacji społeczno-zawodowej policjantów służby przygotowawczej na przykładzie badań w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku*.
5. A. Riahi, *Pierwsza linia frontu. Postawy, doświadczenia zawodowe i kompetencje profesjonalistów pomagających ofiarom przemocy*, „Niebieska Linia" 2005, nr 2, s. 16.
6. W. Bandura-Madej, A. Dobrzyńska-Esterhazy, dz. cyt., s. 19, 41.
7. Tamże.
8. W 2000 r. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odbyła się konferencja szkoleniowa dotycząca funkcjonowania procedury „Niebieskie Karty". Już wówczas dostrzeżono konieczność wyposażenia policjanta w informacje dotyczące istnienia lokalnej sieci wsparcia dla osób doświadczających przemocy. Zob. także T. Gid, *Psychologiczne czynniki utrudniające interwencję wobec przemocy. Możliwości niwelowania trudności*, [w:] A. Tyburska, J. Fiebig, G. Kędzierska (red.), *Policja a przemoc – przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci*, Szczytno 2004, s. 115.



Lucjan Dankowski

ZDJĘCIE Z BALKONU

Lubomierz, małe miasteczko w województwie dolnośląskim, znane wszystkim z filmu *Sami swoi*. Późną jesienią 2006 r. było ono miejscem akcji kolejnego filmu *Tajemnica twierdzy szyfrów*. Plan zdjęciowy zabezpieczali funkcjonariusze z miejscowego komisariatu. Praca ciekawa ze względu na bogactwo wrażeń związanych z akcją na planie filmowym, ale niesamowicie nudna z uwagi na zlecone zadania. Policjant stoi na skrzyżowaniu i pilnuje, żeby żaden samochód nie zakłócił pracy filmowcom. Chodzi po skrzyżowaniu i widać z daleka, że jest niesamowicie znudzony. Ponieważ jest mu zimno, trzyma ręce głęboko zanurzone w kieszeniach. Swoją postawą i zachowaniem maluje obraz „profesjonalisty" kształtującego „właściwy" wizerunek naszej Policji. Jest „szeryfem" w tym mieście i kto mu zwróci uwagę na niewłaściwe zachowanie?

Młody człowiek wstępujący do służby w Policji już pierwszego dnia składa ślubowanie, w trakcie którego wypowiada słowa zawarte w rocie: „(...) ślubuję strzec (…) honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej" [1].

Od każdego policjanta oczekuje się wykonywania zadań służbowych według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, rzetelnością oraz wykazania się odpowiedzialnością[2]. „Policjant powinien przestrzegać zasad poprawnego zachowania, kultury osobistej i dbać o schludny wygląd"[3] oraz „(...) dbać o społeczny wizerunek Policji jako formacji, w której służy, i podejmować działania służące budowaniu zaufania do niej"[4]. Ponadto obowiązkiem policjanta jest przestrzeganie przepisów, w tym mundurowych. Taką wiedzę kandydat na policjanta otrzymuje w trakcie szkolenia podstawowego w szkołach Policji, gdzie wykładowcy wkładają bardzo dużo energii w kształtowanie właściwych postaw i uwrażliwiają słuchaczy na właściwe zachowania.



Policjant zabezpieczający ulicę prowadzącą na plan filmowy widziany z daleka

Po zakończeniu szkolenia i rozpoczęciu służby w jednostce terenowej młody stażem policjant bardzo często zapomina o pobranych naukach i wypracowuje sobie swoje nawyki, które nie zawsze mają coś wspólnego z oczekiwanymi zachowaniami i wykształconymi wzorcami. Te zachowania są obserwowane i oceniane przez tych, którym policjant powinien służyć.

Funkcjonariusz Policji nosi mundur, który go wyróżnia spośród innych. Wyróżnienie to powoduje, że każde jego działanie przyciąga uwagę i wywołuje ogólne zainteresowanie.

Osoba umundurowana, która zapomina o etyce, zasadach dobrego obyczaju, regulaminach, uważająca, że nikt jej nie obserwuje, a postępująca niegodnie, popełnia wielki błąd. Do niepożądanych zachowań policjanta może dojść w różnych sytuacjach i niekoniecznie wtedy, gdy podejmując działanie, zapomina on o zasadach właściwego postępowania. Bywają przypadki, kiedy interwencję przeprowadza nieudolnie, bez należytej staranności i nieprofesjonalnie. To również może wzbudzić zainteresowanie i być odebrane jako satyryczny obraz stróża prawa.

Policjanci bardzo często spędzają swoje przerwy w rejonie pełnienia służby. Mając przerwę, czują się rozluźnieni i zapominają o tym, że mają na sobie mundur. Dla innych osób nie ma znaczenia, czy funkcjonariusz jest na służbie, ma chwilę odpoczynku, czy może jest zmęczony i chce sobie pozwolić na krótki odpoczynek. Na zaznaczenie zasługuje jeszcze fakt, że policjanci są powszechnie znani i rozpoznawani przez ogół lokalnego społeczeństwa nawet wtedy, gdy występują w ubraniu cywilnym i niekoniecznie muszą być na służbie.



... i po zbliżeniu

W czasie wolnym od służby również są postrzegani jako stróże prawa.

Każde niegodne zachowanie nie umknie uwadze bystrego obserwatora, który zdarzenie udokumentuje i przy obecnym stanie mediów elektronicznych może bez trudu umieścić utrwalony materiał w internecie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że „każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji"[5]. Zbieranie i rozpowszechnianie informacji nie jest przywilejem zagwarantowanym wyłącznie dla przedstawicieli środków masowego przekazu.

Ponadto trzeba mieć świadomość, że zdobycze współczesnej techniki umożliwiają każdemu swobodne obserwowanie i rejestrowanie przebiegu interwencji podejmowanych przez policjanta oraz jego zachowań w miejscach ogólnie dostępnych nawet wtedy, gdy wydaje się, że nikogo nie ma w pobliżu i nikt tego nie widzi. Nowoczesny sprzęt, który jest ogólnie dostępny, daje możliwość zrobienia zdjęcia lub nakręcenia krótkiego filmu z wnętrza własnego mieszkania przez uchylone okno lub też z balkonu, i to nawet z dużej odległości.

Policjanta wykonującego swoje zadania w miejscu publicznym można bez ograniczeń filmować i fotografować. Za miejsce publiczne uważa się miejsce ogólnie dostępne dla nieokreślonej liczby osób[6]. Może nim być ulica, park, plac, sklep, jak również miejsce wymagające posiadania określonej karty wstępu (biletu, zaproszenia), np. kino, muzeum, stadion sportowy, autobus.

Wizerunek policjanta nie podlega ochronie prawnej. Jest on funkcjonariuszem publicznym. *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* stanowi, że „zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku (…) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności (…) zawodowych"[7]. Dlatego też każdy, kto zdecyduje się na wstąpienie do służby w Policji i noszenie munduru, musi postępować tak, żeby później nie musiał się tego wstydzić i tłumaczyć się ze swoich zachowań. Osoby, które nas obserwują, powinny zobaczyć profesjonalistę godnie reprezentującego Policję. Właściwy ubiór i odpowiednie zachowanie każdego policjanta ma bezpośredni wpływ na wizerunek całej organizacji, w której służymy. Wszyscy chcemy, żeby Policja była dobrze postrzegana przez społeczeństwo i cieszyła się jak największym zaufaniem.

---

1. *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.), art. 27 ust. 1.
2. *Załącznik do Zarządzenia nr 805/03 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta"* (Dz. Urz. KGP z 2004 r. Nr 1, poz. 3), § 3.
3. Tamże, § 7.
4. Tamże, § 23.
5. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. Nr 78, poz. 483), art. 54 pkt 1.
6. *Wyrok SN z dnia 9 listopada 1971 r.*, VKRN 219/71, OSNPG 1972, nr 2.
7. *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.), art. 81 ust. 2 pkt 1.

Fot. ze zbioru autora


Fragment planu filmowego "Tajemnica twierdzy szyfrów"



Krzysztof Kępa

PRAWNO-PRAKTYCZNE ASPEKTY OBOWIĄZYWANIA USTAWY PRAWO O RUCHU DROGOWYM

Bardzo często w praktyce, czyli w toku wykonywania obowiązków służbowych, policjanci zastanawiają się, czy na danej drodze mogą podjąć czynności wobec uczestników ruchu, których zachowanie jest niezgodne z przepisami.

Podstawowym źródłem przepisów stosowanych podczas służby na drogach jest ustawa Prawo o ruchu drogowym oraz wydane z delegacji tej ustawy rozporządzenia (np. w sprawie znaków i sygnałów drogowych), których zakres obowiązywania jest prawie taki sam jak samej ustawy, ograniczony jedynie do dróg publicznych oraz stref zamieszkania. Zakres obowiązywania przepisów określa art. 1 ust. 1 tejże ustawy. Oznacza to, że przepisy zawarte w kodeksie drogowym (nazwa potoczna) obowiązują jedynie na drogach zaliczonych do jednej z kategorii dróg publicznych, tj.:

- dróg krajowych,
- dróg wojewódzkich,
- dróg powiatowych,
- dróg gminnych.

Powyższą klasyfikację dróg wprowadziła *Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych*. Niezaliczenie drogi do którejś z powyższych kategorii powoduje, że taka droga nie będzie miała statusu drogi publicznej i zakres obowiązywania przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym będzie na niej w dużym stopniu ograniczony. Na tych drogach przepisy ustawy będą miały zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy będzie to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestników ruchu - art. 1 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Taką kategorią dróg są najczęściej drogi wewnętrzne, czyli drogi w osiedlach mieszkaniowych, drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych, drogi dojazdowe do obiektów, w których prowadzona jest działalność gospodarcza, oraz



Droga wewnętrzna w miejscu zamieszkania

place przed dworcami. Oznacza to, że pomimo iż drogi te nie mają statusu dróg publicznych (dróg, z których może korzystać każdy zgodnie z ich przeznaczeniem, ograniczeniami i wyjątkami określonymi w ustawie lub innych przepisach szczególnych), są ogólnodostępne, czyli takie, z których praktycznie może skorzystać każdy. Nie znaczy to jednak, że policjanci pełniący na nich służbę mają pełne kompetencje wynikające z art. 129 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Bez znaczenia będzie status drogi, gdy będzie ona w strefie zamieszkania. Bez względu na to, jaka to jest droga, będą tam obowiązywać przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym. Bez znaczenia pozostaje także fakt jej dostępności. Nawet, jeżeli w strefie zamieszkania będzie droga prywatna, z której każdy może korzystać, przepisy ustawy będą tam obowiązywać, a tym samym i policjanci będą mieli na nich pełnię kompetencji w zakresie kontroli przestrzegania przepisów przez uczestników ruchu drogowego. Jeżeli jednak zarządca drogi (właściciel), ograniczy dostępność drogi, wykluczając możliwość wjazdu na nią osób postronnych (przypadkowych uczestników ruchu drogowego), to na takiej drodze obowiązywać będą jego przepisy (regulaminy), do których każdy chcący z niej skorzystać, powinien się zastosować, nawet jeżeli postanowienia regulaminu będą pozostawać w oczywistej sprzeczności z ustawą Prawo o ruchu drogowym. Na tych drogach policjanci nie mają możliwości egzekwowania przepisów kodeksu drogowego.



Parking poza drogą publiczną



Droga wewnętrzna z ograniczonym dostępem

Fot. ze zbioru autora.



Zbigniew Zubel

POLICJA GRECKA

Niniejszym rozpoczynamy cykl artykułów dotyczących policji państw europejskich ze szczególnym uwzględnieniem krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz aspirujących do niej. Artykuły w skrótowej formie przedstawiają zadania, strukturę, stopnie i rodzaje służb, prezentują ich silne i słabsze strony. Mogą posłużyć do porównania z naszą policją, być może w kierunku jej rozwoju… Swoją postawą i zachowaniem maluje obraz „profesjonalisty" kształtującego „właściwy" wizerunek naszej Policji. Jest „szeryfem" w tym mieście i kto mu zwróci uwagę na niewłaściwe zachowanie?



Policja grecka (Hellenic Police-Elleniki Astynomia) została powołana ustawą nr 1481 z 1984 r. po połączeniu Żandarmerii Narodowej oraz Policji Miejskiej w jeden scentralizowany organ administracji państwowej. Do jej zadań należy przestrzeganie ładu i porządku w miejscach publicznych, ochrona życia i zdrowia obywateli, rozpoznawanie, zwalczanie i przeciwdziałanie zjawiskom kryminalnym, a także skierowanym przeciwko instytucjom państwowym i jego demokratycznemu porządkowi aktom destabilizacji i terroru. Dodatkowo, policja grecka ochrania granice państwa oraz jest organem administracji państwowej wydającym dokumenty osobiste (dowody i paszporty), pozwolenia koncesyjne, organizuje i prowadzi centra zarządzania kryzysowego (w tym także mobilne) oraz nadzoruje politykę azylową państwa.

Pomimo dość ścisłej współpracy z samorządami terytorialnymi policja ma centralistyczną strukturę. Ze względu na dużą rozpiętość zadań administracyjnych, w innych państwach Unii przypisanych administracji cywilnej, jej decentralizacja nie wydaje się być uzasadniona. W strategii obronnej policja odgrywa istotną rolę jako główny komponent obrony terytorialnej Republiki Greckiej. Z tego też powodu proces szkolenia na każdym szczeblu zawiera wiele elementów wyszkolenia wojskowego i jest dość długotrwały. Co więcej, cyklicznie każdy z funkcjonariuszy szczebla wykonawczego musi uczestniczyć w szkoleniach - egzaminach poligonowych z zakresu ogólnego i specjalistycznego wyszkolenia strzeleckiego (strzelania z granatników, broni przeciwlotniczej i zespołowej). Wysoki poziom wyszkolenia ogólnowojskowego powoduje, że przepływ kadr między armią i policją odbywa się bez większych problemów. Stopnie, a co za tym idzie, uposażenie finansowe oraz przepisy emerytalno-rentowe obu formacji są nieomal jednolite.

W policji greckiej występują następujące stopnie: generał porucznik (generał „trzygwiazdkowy" brak odpowiednika w polskiej policji), generał major (nadinspektor generalny), generał brygadier (nadinspektor), pułkownik (inspektor), podpułkownik (młodszy inspektor), major





(podinspektor), kapitan (nadkomisarz), porucznik (komisarz), podporucznik (podkomisarz), chorąży (aspirant), sierżant i posterunkowy.

Powszechnie stosowany jest outsourcing jako tańsza alternatywa wykonania określonych zadań, głównie o charakterze logistycznym. Procedury przetargowe zostały dopracowane nieomal w szczegółach, co powoduje, że od 2004 r. zapewniono unifikację w uzbrojeniu (firma Hacker & Koch, Niemcy), transporcie samochodowym (Citroën, Francja) oraz sprzęcie IT (IBM, USA). Także pozyskiwanie środków „pozabudżetowych” osiągnęło wysoki stopień skuteczności. Szereg zadań wspólnych dla kilku organizacji porządku publicznego jest ściśle koordynowany, w szczególności działalność z Marynarką Wojenną oraz Strażą Wybrzeża w zakresie zwalczania nielegalnej migracji.

Struktura organizacyjna podporządkowana jest strukturze administracyjnej państwa. Szefem (komendantem) policji zostaje wybrany na dwuletnią kadencję jeden z trzech lub czterech najstarszych stopniem funkcjonariuszy policji. Za sprawne wykonywanie zadań ustawowych odpowiada tylko przed premierem, składając mu raport o bezpieczeństwie wewnętrznym państwa co sześć miesięcy. Obecnie na czele policji greckiej stoi generał porucznik (generał „trzygwiazdkowy”).

W policji greckiej służy około 51 tys. funkcjonariuszy, w tym około 7 tys. kobiet oraz około 17 tys. pracowników cywilnych. Republika grecka liczy około 11 mln mieszkańców. Policja podzielona jest na 51 prefektur odpowiednik komend powiatowych / miejskich), 11 nadprefektur (odpowiednik komend wojewódzkich), dwie nadprefektury metropolitalne (Ateny i Saloniki) oraz Komendę Narodową posiadającą wiele wewnętrznych wydziałów i jednostek. Każda z nadprefektur kierowana jest przez generała brygadiera (nadinspektora). Generałowie kierują także wydziałami wewnętrznymi i jednostkami specjalnymi podporządkowanymi strukturze centralnej. W strukturze wyodrębnia się dwie, praktycznie samodzielne, nadprefektury „metropolitalne” (Ateny i Saloniki). Obie jednostki kierowane są przez generała majora (inspektora generalnego) i mają własne służby wewnętrzne (szkolenia, kadr, straży granicznej, ruchu drogowego, pododdziałów antyterrorystycznych, oddziałów ochrony, logistyki i cudzoziemców).

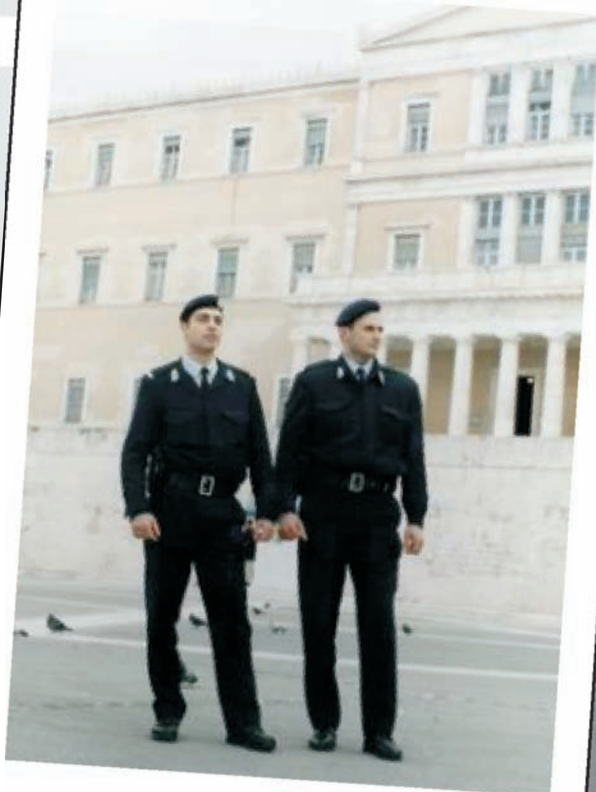
Pozostałym nadprefekturom wsparcia w tym zakresie udziela Komenda Narodowa. Komendantowi Narodowemu (Głównemu) pomagają dwaj inspektorzy policji (Grecji Północnej i Grecji Południowej), szef sztabu i zastępca.

Na bezpieczeństwo wewnętrzne rząd Republiki Greckiej przeznacza 2,6 procent pkb, co jest uśrednioną wartością krajów starej Unii Europejskiej. Funkcjonariusze są dość dobrze opłacani, a na zaopatrzenie emerytalne udają się po 25-30 latach służby (w zależności od stanowiska i stopnia).

Szereg specjalistycznych stanowisk ma „mnożnik stażu”, co powoduje, że funkcjonariusze mogą odejść nawet po 12-15



Generał Vassillos Tsiatouras służy w policji od 1971 r., początkowo na różnych szczeblach wykonawczych policji kryminalnej, a od 1992 r. także na stanowiskach kierowniczych. Jest autorem wielu opracowań naukowych, organizatorem seminariów i szkoleń z dziedziny zwalczania przestępczości przeciwko zdrowiu i życiu. Był uczestnikiem wielu szkoleń zagranicznych (głównie w USA i Francji); w kraju uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych. Do dziś jest w użyciu opracowana przez niego Instrukcja czynności śledczych wobec osób podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko życiu lub zdrowiu. Jest także inicjatorem powołania i pierwszym Dyrektorem Departamentu Zwalczania Korupcji; pełnił funkcję Inspektora Grecji Północnej oraz Szefa Sztabu. Biegle włada językiem angielskim i francuskim. Wielokrotnie nagradzany najwyższymi odznaczeniami Republiki Greckiej. Jest żonaty i ma dwoje dzieci.



latach służby (sekcje lotnicze, pododdziały wodne, konne i antyterrorystyczne, służba w kontyngentach pokojowych ONZ i UE), uzyskując prawo do 80 procent ostatnich poborów ze wszystkimi pochodnymi. Za trwałe kalectwo w związku ze służbą może być przyznana renta w wysokości 100 procent ostatnich poborów z przynależnymi pochodnymi.

Znaczącą rolę w aspekcie ekonomicznym odgrywają związki zawodowe będące współwłaścicielem dwóch banków, notowanego na giełdzie Policyjnego Funduszu Inwestycyjnego oraz szeregu ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych. Pomimo dobrowolnego charakteru należy do nich 60-70 procent funkcjonariuszy policji greckiej.

Szkolenie funkcjonariuszy jest długotrwałe i umożliwia wszystkim ciągłe podnoszenie kwalifikacji zawodowej oraz wykształcenia ogólnego. W zasadzie dominują dwa modele wyszkolenia: szkolenie całkowicie policyjne oraz szkolenia specjalistów cywilnych na wyższe stopnie oficerskie. Pierwszy z systemu pozwala przygotować ochotników po szkole średniej do realizacji podstawowych czynności służbowych. Niejako strukturalnym elementem szkolenia jest dość skomplikowane szkolenie wojskowe, stąd też ten etap trwa trzy lata. Szkolenie tego typu realizowane jest w kilku ośrodkach szkolenia dla posterunkowych. Absolwenci tych szkoleń mogą służyć do emerytury w stopniu sierżanta. Zasadą staje się późniejsze szkolenie uzupełniające realizowane co pięć-sześć lat, które dotyczy zastosowania nowych technologii, szkoleń specjalistycznych, zaznajomienia z nowymi regulacjami prawnymi, szkolenia językowego i wojskowego. Te formy realizowane są w ośrodkach doskonalenia zawodowego, a część wojskowa w jednostkach armii greckiej o określonych specjalnościach.

Absolwenci szkoleń dla posterunkowych mogą podjąć szkolenie w szkole oficerskiej, jeżeli nie przekroczą 30. roku życia. Natomiast absolwenci cywilnych uczelni mogą podjąć naukę w szkole oficerskiej, o ile nie przekroczą 28. roku życia. Nauka w obu przypadkach trwa trzy lata. Szkolenie oficerskie na wyższe stanowiska dowódcze realizowane jest w podyplomowych ośrodkach doskonalenia kadr dowódczych. Ośrodek umożliwia uzyskanie tytułu naukowego doktora (dwuletnie studia stacjonarne lub trzyi półletnie studia „dochodzące"). Tam szkolą się także oficerowie straży pożarnej, straży wybrzeża oraz Narodowego Wydziału Bezpieczeństwa. Większość ośrodków szkolenia policji ulokowana jest w Atenach (ośrodek szkolenia posterunkowych, zwykła oraz podyplomowa szkoła oficerska oraz podyplomowy ośrodek doskonalenia kadr dowódczych). Kilka innych ośrodków szkolenia posterunkowych rozlokowanych jest proporcjonalnie po całym kraju.

Tak pokrótce wygląda ogólna charakterystyka policji greckiej. Dysponując niniejszym opisem oraz kontaktami osobistymi, chciałbym podzielić się kilkoma spostrzeżeniami na temat jej funkcjonownia.

Wymieniając jej zalety, można stwierdzić, że jest to formacja o jasnej strukturze awansu zawodowego uzależnionego od wykształcenia, kwalifikacji, predyspozycji osobowych i niezbędnego doświadczenia zawodowego. Państwo dba o prestiż policji, co przejawia się w dobrym uposażeniu finansowym i korzystnym systemie emerytalnym. Wśród funkcjonariuszy istnieje przeświadczenie o służebnym charakterze misji wobec



obywateli i struktur państwa. Z wielką czcią podchodzi się do etosu symboliki państwowej i policyjnej, a formacja ma ważne znaczenie w systemie obrony państwa. Policja grecka zdobyła olbrzymie doświadczenie przy zabezpieczaniu Igrzysk Olimpijskich w Atenach w 2004 r. Doświadczenia te mogą być przydatne policji polskiej mającej w perspektywie zabezpieczać EURO 2012. Bardzo sprawnie wygląda organizacja przetargów, pozyskiwanie środków unijnych oraz zarządzanie jednostkami na zasadach ekonomii. Osiągnięto znaczące sukcesy w zwalczaniu tras przerzutowych narkotyków z Azji, a transporty południowoamerykańskie praktycznie zlikwidowano.

Niestety, istnieją także słabsze strony w jej funkcjonowaniu. Ze względu na regulacje prawne dotyczące szczególnej ochrony życia i zdrowia obywateli niedostępne są środki przymusu bezpośredniego będące na wyposażeniu większości państw unijnych (np. paralizatory, armatki wodne, psy służbowe). Z tego też względu Grecja (w szczególności Ateny) jest często areną wielodniowych zamieszek z anarchistami niemożliwymi do spacyfikowania w krótkim okresie. Coraz większym problemem stają się pseudokibice piłkarscy oraz zamknięte enklawy emigrantów albańskich, tureckich i arabskich.

Liberalna polityka państwa wobec lewackich ugrupowań o charakterze terrorystycznym (Ugrupowanie 7 Listopada oraz Walka Ludu Pracującego) powoduje, że pomimo dobrego rozpoznania i szybkiej reakcji kary wobec ich aktywistów są symboliczne. Z tego względu ich aktywiści są częstymi „gośćmi” policji greckiej, a każde następne ich działanie niesie za sobą coraz większe zagrożenie dla ogółu społeczeństwa.

Reasumując, można powiedzieć, że gościnność i otwartość Greków oraz wspaniały klimat to walory, dla których warto tam pojechać, poznając przy okazji policję grecką.

---

1. www.hellenic.police.org, według stanu z grudnia 2008 r.
2. www.hellenic.ministryofinterior.org, według stanu z grudnia 2008 r.

Fot. ze zbioru autora





Ryszard Jakubowski

UŻYCIE BRONI PALNEJ PRZEZ POLICJANTÓW AMERYKAŃSKICH NA PRZYKŁADZIE PROCEDUR MIASTA ELMHURST, IL.

Policja amerykańska wyróżnia się skrajnie zdecentralizowaną strukturą. W USA działa około 20 tys. formacji policyjnych – każdy stan, miasto czy miasteczko ma własną policję. W Stanach Zjednoczonych jest około 800 tys. policjantów. Na jednego funkcjonariusza przypada, podobnie jak w Polsce, około 370 mieszkańców[1].

W USA policja działa na czterech szczeblach: federalnym, stanowym, powiatowym i lokalnym. Policją powiatową kierują szeryfowie, którzy zwykle są wybierani na cztery lata spośród mieszkańców. Szeryfem może zostać każdy obywatel i nie musi to być funkcjonariusz policji. Szeryfowie pełnią służbę w około 3 tys. hrabstw *(counties)*.

W miasteczku Elmhurst funkcjonuje policja lokalna, kierowana przez naczelnika *(Chief of Police)*, a jednostka policji jest jednym z „wydziałów" miejskiego magistratu. Podobnie jak w wielu krajach, również w Stanach Zjednoczonych stosunek społeczeństwa do policji jest dość różnorodny. Z jednej strony Amerykanie mają utrwaloną świadomość niezbędności istnienia policji, z drugiej zaś żywią do niej pewien rodzaj niechęci. Owa niechęć znajduje wyraz w używaniu niezbyt pochlebnych nazw dla określenia policjantów. Amerykanie dość powszechnie nazywają policjanta *cop*, co znaczy „ukraść", „złapać" albo *copper* – ten, kto kradnie, łapie[2].

Według różnych źródeł na skutek użycia broni palnej przez policjantów amerykańskich śmierć ponosi około 300 przestępców rocznie, a 30–40 tys. z nich odnosi rany. Z drugiej strony obywatelskie *gun culture* zbiera coroczne żniwo w postaci śmierci około 100 policjantów.

USA
Location of Elmhurst, Illinois
Elmhurst, IL

Chicago wraz ze swoimi przedmieściami tworzy główną metropolię miejską położoną na środkowym wschodzie Stanów Zjednoczonych. Jednym z największych przedmieść jest miasto Elmhurst, położone w hrabstwie DuPage.
Ludność Elmhurst w 2006 roku wynosiła 43 298. Jest to jedno z bardziej zamożnych części Chicago. Przeciętnego funkcjonariusza policji mimo relatywnie dobrych zarobków nie stać na kupno domu w tym rejonie.

W USA obowiązuje system prawny określany potocznie jako *common law*. Jest to zbiorcze określenie rodziny systemów prawnych państw anglosaskich. Charakteryzuje się brakiem oddzielenia stosowania prawa od jego stanowienia oraz świadomym i celowym oparciem norm prawnych i rozstrzygnięć sądowych na wcześniejszych precedensach[3].

Cechą charakterystyczną amerykańskiego systemu prawa jest to, że *common law* koegzystuje z normami prawnymi powstałymi w drodze ustawodawczej[4]. Współcześnie w Stanach Zjednoczonych *common law* nie obejmuje już norm karnych, gdyż te od końca XIX stulecia były sukcesywnie kodyfikowane.

Używanie środków przymusu bezpośredniego przez policję amerykańską *(Use of Force)* regulowane jest przez osobne okólniki dla pododdziałów policyjnych poszczególnych stanów, a nawet i miejscowości. W praktyce jest to więc

kilkanaście tysięcy aktów prawnych.

Według okólnika dla policji lokalnej miejscowości Elmhurst *(Use of Force – Elmhurst Police Department)* do katalogu przymusu bezpośredniego należy zaliczyć:

a) obecność odpowiedniej liczby umundurowanych funkcjonariuszy oraz słowną perswazję *(police presence / verbal persuasion)*,
b) procedurę kontroli za pomocą „pustych dłoni" *(empty hand control procedures)*,
c) osobistą broń pośrednią *(approved inter-mediate weapons)*,
d) broń pośrednią wymagającą nadzoru *(supervisory-deployed intermediate weapons)*,
e) broń pośrednią przeznaczoną do użycia w warunkach nadzwyczajnych *(special circumstance intermediate weapon)*,
f) broń palną *(firearm)*.

Obowiązkiem policjanta jest poszanowanie godności ludzkiej, a podstawowym elementem taktyki jest zapewnienie odpowiednich sił i środków na miejscu zdarzenia. Brak poszanowania dla godności człowieka lub zbyt mała liczba funkcjonariuszy bardzo często prowokuje fizyczny opór.

Procedura kontroli za pomocą „pustych dłoni" polega na użyciu siły fizycznej lub technik walki wręcz do przełamania oporu. Do osobistej broni pośredniej okólnik zalicza ASP (hartowana pałka teleskopowa) oraz ręczny miotacz gazu *(OC Spray)*.

Broń pośrednia, której użycie powinno być nadzorowane przez przełożonego, to: pałka szturmowa *(Riot Baton)*, siatka obezwładniająca *(Capture net)*, miotacz gazowy *(Fogger)*, taser.

Broń pośrednia przeznaczona do użycia w warunkach działań nadzwyczajnych to broń służąca do wystrzeliwania amunicji typu „worek ziarna" *(Bean Bag Gun)*, wyrzutnia granatów z gazem łzawiącym *(Tear Gas)* oraz granaty hukowo-błyskowe *(Flash-Bangs)*.

Użycie broni palnej definiowane jest jako użycie siły mogącej spowodować śmierć (*deadly force*), a więc takiej, która może wywołać skutek w postaci śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. *Deadly force* może mieć postać:

a) strzału z broni palnej w kierunku osoby w celu jej zatrzymania – i jak dodaje okólnik – nawet jeśli policjant nie strzelał w celu spowodowania śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu napastnika (*a contrario* procedura użycia broni dopuszcza instytucję tzw. strzału „ostatecznego", czyli sytuacji użycia broni palnej do pozbawienia życia przestępcy). Oczywiście tak radykalne postępowanie policjanta obwarowane jest pewnymi warunkami, m.in. funkcjonariusz musi być przekonany, iż jest to niezbędne do obrony własnej lub innej),
b) strzału z broni palnej do pojazdu, w którym jedzie zatrzymywana osoba.

Funkcjonariuszy używających broni obowiązują w tym zakresie określone zasady, które w uproszczeniu odpowiadają podobnym regulacjom zawartym w naszym rodzimym prawodawstwie lub pragmatyce służbowej polskiej Policji. Funkcjonariusze w sytuacji interwencyjnej powinni starać się utrzymać pozycję minimalizującą zagrożenie *(safe position)* oraz stosować siłę tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do skutecznego kontrolowania incydentu.

Są różne poziomy siły *(levels of force)*, którą mają do dyspozycji funkcjonariusze realizujący swoje zadania. Ocena każdej indywidualnej sytuacji wskazuje, na jakim poziomie funkcjonariusz rozpocznie

Indywidualne wyposażenie funkcjonariuszy w Elmhurst różni się w zależności od zajmowanego stanowiska. Policjanci z patroli uzbrojeni są w pistolet Glock 21 kal .45 (broń wydana jest przez miasto, chociaż generalnie policjanci w USA sami kupują sobie pistolety), pałkę ASP (tonfy wycofano z użycia jako niezbyt „poręczne"), kajdanki (większość funkcjonariuszy ma po dwie pary przy pasie oraz dodatkowe w pojeździe), ręczny miotacz gazowy, radiotelefon Motorola HT1000. Do tego w radiowozie znajduje się gładkolufowy Remington oraz - - w zależności od potrzeb - karabinek AR-15 (cywilna wersja M-16).



Jednostka policji w mieście Elmhurst liczy 70 policjantów. Skład kadrowy to: naczelnik, dwóch jego zastępców, czterech kierowników komórek organizacyjnych, sześciu sierżantów, dziewięciu detektywów i 38 policjantów „patrolówki". Policja jest finansowana przez miasto. Funkcjonariusze służbę pełnią w patrolach jednoosobowych. W przypadku zagrożenia w ciągu 30-45 sekund (sic!) na miejscu może pojawić się drugi radiowóz. W miastach o większym zagrożeniu przestępczością patrole policji są dwuosobowe.



Obowiązkowe strzelania odbywają się raz w miesiącu. Strzelnica znajduje się w piwnicy jednostki policji. Strzelanie to minimum trzy magazynki (tyle amunicji policjant zabiera na codzienną służbę). Jednak na brak amunicji policjanci nie narzekają. W czasie wolnym każdy funkcjonariusz może przyjść na strzelnicę i doskonalić swoje umiejętności. Za dodatkowy czas poświęcony na indywidualne szkolenia policjant otrzymuje wynagrodzenie takie jak za służbę w ponadnormatywnym czasie pracy (sic!).

przeprowadzanie interwencji. Zasadą drabiny siły *(ladder of force)* jest zalecenie wykorzystywania środka przymusu, który zajmuje kolejny, wyższy szczebel w drabinie siły. Policjant jest zobowiązany dbać o bezpieczeństwo osób postronnych, które mogą znaleźć się w polu rażenia pocisków wystrzelonych z broni palnej. Pomoc medyczna dla osób poszkodowanych *(medical treatment)* winna być udzielona niezwłocznie, jeżeli wystąpią wyraźne objawy obrażeń, osoba uskarża się na ból lub też samo zastosowanie przymusu może prowadzić do uzasadnionego przekonania o możliwości spowo-dowania obrażeń. Protokół użycia siły *(use of force report)* należy wypełnić każdorazowo, gdy funkcjonariusz samodzielnie używał siły w celu przełamania oporu. Sporządzenie protokołu nie jest wymagane, jeżeli policjant brał udział w działaniach, w których nie zaistniała konieczność użycia siły (okólnik wymienia enumeratywnie takie sytuacje, jak: użycie kajdanek, transportowanie osoby, pokonywanie biernego oporu osób demonstrujących, przygotowanie broni do użycia, obecność psa służbowego). Policjanci nie są zobowiązani do stosowania zasady ostrzeżenia. Okólnik zawiera wręcz stwierdzenie, iż oddawanie strzałów ostrzegawczych jest zabronione. Ponadto zapisano dyrektywę zabraniającą policjantom Wydziału Policji w Elmhurst oddawania swojej broni napastnikowi w sytuacji obrony własnej lub innej osoby.

Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest wprowadzenie do okólnika zapisu, iż użycie siły przez funkcjo-nariusza może spowodować zawodową traumę i że każdy człowiek w takiej sytuacji może reagować w różny sposób. Ze względu na dobro wydziału policji oraz każdego funkcjonariusza może on wówczas zostać czasowo lub na stałe zwolniony ze służby *(relief from duty)*. Pomoc psychologiczna może zostać udzielona na prośbę funkcjonariusza lub samego wydziału.

Nasza wiedza o policji w USA jest najczęściej kształtowana przez komercyjne kino amerykańskie. Wizerunek szeryfa, który zawsze strzela pierwszy i z zimną krwią „morduje" setki przestępców jest wyrazem takich społecznych stereotypów. W zakresie użycia broni w policji amerykańskiej również obowiązują ścisłe procedury, a każdy przypadek użycia przymusu jest wnikliwie analizowany. Strzał w kierunku człowieka dla naszych amerykańskich kolegów wiąże się z takim samym stresem jak dla każdego policjanta w Polsce. Widoczna różnica pomiędzy policją polską a policją w Stanach Zjednoczonych leży jedynie w sferze tego, co nazywamy duchem prawa. Jeżeli policjant w miasteczku Elmhurst postąpił zgodnie z obowiązującą procedurą użycia broni palnej, może być pewny, że jego działanie zostanie ocenione jako praworządne, a przełożeni i cały aparat państwowy będzie skutecznie występował w obronie swojego funkcjonariusza. A w Polsce? No cóż... Życzę wszystkim koleżankom i kolegom w mundurze, aby nigdy nie musieli o tym się przekonać!

---

1. www.policja.pl, (według stanu z 10 lutego 2009 r.)
2. R. Tokarczuk, *Prawo amerykańskie*, Warszawa 2007, s. 235.
3. www.pl.wikipedia.org, (według stanu z 11 lutego 2009 r.)
4. A. Orłowska, *Precedens w systemach prawnych różnych krajów europejskiej kultury prawnej*, www.redakcja.radca.prawny.lex.pl, (według stanu z 11 lutego 2009 r.)

Jarosław Tuliszka

DZIEJE SZKOŁY POLICJI W SŁUPSKU

Nie była pierwsza, nie jest jedyna. Jest jednak najstarszą z obecnie funkcjonujących szkół policyjnych w Polsce. Oprócz Szkoły Policji w Słupsku w kraju kształcenie policjantów prowadzą jeszcze cztery szkoły policyjne. Dwie z nich, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz Szkoła Policji w Katowicach, powstały po 1990 r. Dwie pozostałe, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie oraz Szkoła Policji w Pile, wywodzą się w prostej linii ze Szkoły Policji w Słupsku. Zacznijmy jednak wszystko od początku.

Szkoła policyjna (według dawnej nomenklatury milicyjna) została powołana do życia z dniem 1 czerwca 1945 r. jako Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej. Był to swego rodzaju zespół trzech szkół. Pierwsza z nich, Szkoła Oficerska, zaczęła funkcjonować we wrześniu 1945 r. Trzy miesiące później, w grudniu 1945 r., rozpoczęli naukę elewi Szkoły Szeregowych, a w połowie 1946 r. uroczyście otwarto ostatnią ze szkół Szkołę Przewodników i Tresury Psów Służbowych.

Pierwszym komendantem Centrum został pułkownik Jan Płotnicki, były przedwojenny komendant wojewódzki Policji Państwowej.

Milicja na potrzeby Centrum uzyskała od miasta wydzielony, dość pokaźny kwartał terenu. Najważniejszym i najcenniejszym elementem tej darowizny była posesja poniemieckiego liceum wraz z okazałym budynkiem szkolnym, który w czasie wojny Niemcy przekształcili na szpital wojskowy. Komendant Płotnicki przejął całą infrastrukturę i przystąpił do organizacji Centrum. Początki były niezwykle trudne. Poza terenem i budynkami nie posiadał nic więcej. W piśmie do Komendy Głównej pisał m.in.: „Przecież to śmieszne powierzyć komuś prowadzenie odpowiedzialnego zadania, wymagającego wkładu materialnego i nie dać mu ani grosza, chociażby zaliczkowo, jak to jest wszędzie przyjęte. Mało tego, wysłać jego samego bez grosza na osobiste wydatki! Przecież ja tu po prostu głoduję. Nie mam co jeść, nie mam co palić, a moja żona w Warszawie tak samo[1]. Nie zrażając się tymi trudnościami, zatrudnił odpowiednią kadrę, złożoną w głównej mierze ze znanych mu osobiście przedwojennych policjantów. Do prowadzenia zajęć z zakresu prawa karnego zatrudnił miejscowych prawników z sądu i prokuratury. Dzięki dobrze ułożonym stosunkom z miejscowym komendantem radzieckiego garnizonu wojskowego otrzymywał żywność do stołówki szkolnej. W remontowaniu budynków uczestniczyli sami kursanci. Za pomocą posiadanej ciężarówki zwożono z miasta i okolicy zarekwirowany niezbędny sprzęt i wyposażenie. Od końca 1945 r. Centrum prowadziło własne gospodarstwo rolne, dzięki czemu nie było już kłopotów z wyżywieniem słuchaczy na odpowiednim poziomie.



Słuchacze CWMO podczas zajęć z musztry pododdziałów zwartych. źródło: Kronika Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku 1945-1975, Słupsk 1975, s. 26

Ówcześni słuchacze, pomimo niedostatecznego wykształcenia ogólnego do nauki zawodu milicyjnego podchodzili z wielkim entuzjazmem, który pozwalał nie dostrzegać trudności, przede wszystkim tych bytowych.

Centrum rozwijało się pomyślnie. Płotnicki był nie tylko jego komendantem, ale również jego duszą. Wprowadził szereg rytuałów, które zanikły po jego odejściu. Cieszył się niebywałym autorytetem i szacunkiem wśród kadry i słuchaczy. Osobiście, w czasie wolnym od służby, prowadził zajęcia dodatkowe dla przyszłych oficerów, uzupełniające ich braki w zakresie bon tonu.

Centrum aktywnie uczestniczyło w życiu miasta i regionu. Posiadało własną orkiestrę, która cieszyła się dużą popularnością dzięki wykonywanym utworom muzycznym oraz poprzez osobliwość: członkiem zespołu był specjalnie przeszkolony pies, który ciągnął wózek z wielkim bębnem. Duże sukcesy sportowe odnosił klub sportowy „Gwardia CWMO". Bokserzy odnosili sukcesy w rozgrywkach pierwszoligowych i rozgrywkach międzynarodowych. Piłkarze z powodzeniem rywalizowali w II lidze.

W 1947 r. Centrum otrzymało sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta Słupska.

Na fali represji stalinowskich, po dwuletnim sprawowaniu funkcji komendanta, pułkownik Płotnicki został zwolniony ze stanowiska. Niedługo potem jego los podzielili pozostali byli funkcjonariusze przedwojennej Policji Państwowej. Ciemne

chmury PRL-u końca lat 40. i początku 50. zawisły również nad Centrum. Nie zaważyło to na procesie ciągłości szkolenia. Mury opuszczali kolejni absolwenci.

W lutym 1950 r. Szkołę Przewodników i Tresury Psów Służbowych przeniesiono do Sułkowic, gdzie jako Zakład Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji funkcjonuje do dziś.

Z nieznanych przyczyn Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego z dniem 20 września 1954 r. rozwiązało Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku. Szkołę Oficerską przeniesiono do Szczytna (dzisiejsza Wyższa Szkoła Policji), natomiast Szkołę Podoficerską do Piły (dziś tamtejsza Szkoła Policji).

W miesiąc później, w opuszczonych obiektach Centrum, Komendant Główny Milicji Obywatelskiej polecił zorganizować nową szkołę - Ośrodek Szkolenia Szeregowych Milicji Obywatelskiej. Podjęto na nowo trud budowy milicyjnej placówki dydaktycznej w Słupsku. Po byłym Centrum pozostały jedynie budynki. Cały sprzęt podzielono pomiędzy szkoły przeniesione do Szczytna i Piły. Zadanie zorganizowania szkoły od podstaw powierzono nowemu komendantowi Bolesławowi Piwowarowi. Wyposażono Ośrodek w niezbędny sprzęt, pomoce dydaktyczne, sprowadzono niezbędną kadrę nauczającą. Pozwoliło to na uruchomienie kilkumiesięcznych kursów kształcących specjalistów służby patrolowej i konwojowej. Ambicje były jednak większe i dzięki nim od 1 sierpnia 1957 r. podniesiono rangę szkoły. Komendant Główny MO nakazał przekształcenie Ośrodka w Szkołę Podoficerską. Po tej reorganizacji słupska placówka na 10-miesięcznych kursach kształciła podstawowe kadry służby prewencji dla jednostek w całym kraju. Podniesiono poziom nauczania poprzez zmniejszenie liczebności grup szkoleniowych, podniesienie poziomu wykształcenia kadry dydaktycznej, wyposażenie sal wykładowychw odpowiedni sprzęt i pomoce dydaktyczne.


Zajęcia praktyczne z kryminalistyki. źródło: 60 lat Szkoły Policji w Słupsku, Słupsk 2005, s. 34

Od 1963 r. przez 25 lat komendantem Szkoły był Karol Kubalica.

Dużą wagę przywiązywano do pracy wychowawczej oraz działalności kulturalno-oświatowej i sportowej. Gwardyjski Klub Sportowy „Gryf" szczycił się wieloma sukcesami, szczególnie w lekkoatletyce, judo i strzelectwie.

Należy wspomnieć, że kadra i słuchacze Szkoły byli wykorzystywani przez ówczesne władze państwowe do pilnowania i przywracania porządku prawnego w wydarzeniach Grudnia'70, Sierpnia'80 oraz wielokrotnie w Gdańsku w czasie trwania stanu wojennego oraz w latach późniejszych. Warto również zauważyć inne strony pozadydaktycznej działalności Szkoły. Kadra i słuchacze uczestniczyli czynnie w zabezpieczaniu wielu wielkich imprez sportowych (np. Wyścig Pokoju), wizyt czołowych osobistości ze świata polityki (np. wizyty papieża Jana Pawła II, prezydenta Francji de Gaulle'a, prezydentów Stanów Zjednoczonych), brali udział w usuwaniu skutków wielu klęsk żywiołowych, w tym wielkiej powodzi z 1997 r., która dotknęła południową część naszego kraju. Słuchacze wykonali wiele prac społecznych w Słupsku i regionie. Byli najaktywniejszymi honorowymi krwiodawcami, wielokrotnie wspomagali słupską komendę służbami patrolowymi oraz poszukiwaniem osób zaginionych.

Od 1976 r. w Szkole prowadzone były kursy chorążych. Wzrosła ranga i prestiż słupskiej placówki, która już wtedy znana była ze swojego wysokiego poziomu nauczania. Sprzyjała temu gruntowna modernizacja sal dydaktycznych, przeprowadzona na początku lat 70. Zbudowane wówczas wyposażenie sprzętowe i dydaktyczne służyło przez wiele lat i ze względu na wyeksploatowanie zostało wymienione niedawno przy okazji gruntownego remontu bloku szkolnego.

W związku ze zmianą profilu kształcenia w 1985 r. podjęto decyzję o zmianie nazwy na Szkołę Milicji Obywatelskiej. Na fali przemian ustrojowych i przemianowania Milicji Obywatelskiej na Policję zaszła konieczność dokonania kolejnej zmiany nazwy jednostki. Od 10 sierpnia 1990 r. jest ona Szkołą Policji, jedną z pięciu tego rodzaju placówek w kraju.

---

1. T. Jabłoński, *Pułkownik Jan Płotnicki pierwszy komendant Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku*, [w:] *Szkolnictwo policyjne w latach 1918-1954,* materiały z sympozjum naukowego, Słupsk 1996, s. 125 - 126.



Grażyna Szot

ZAŁATWIĆ INTERWENCJĘ

Dział: Słownictwo policyjne w praktyce jest skierowany do tych czytelników policjantów, którzy chcą wiedzieć więcej na temat poprawnego wysławiania się i właściwego używania słów związanych z wykonywanym zawodem. Prezentowane w nim będą poszczególne wyrazy, wyrażenia i zwroty, charakterystyczne dla środowiska policyjnego, pod kątem ich poprawności. Poniżej omówiono zwrot „załatwić interwencję", który pojawia się często, niezależnie od sytuacji i rozmówcy. Czy jednak jest on właściwy? Czy dany wyraz albo wyrażenie raz można uznać za poprawne, a innym razem za nieodpowiednie? Jakim językiem powinien się posługiwać policjant pionu prewencji? Poniżej znajdziemy odpowiedzi na te pytania, ale zacznijmy od początku.

Każdy z nas chce być dobrze zrozumianym oraz by inni dobrze się czuli w naszym towarzystwie. Pomóc nam w tym mogą odpowiednio dobrane słowa, które mają moc wprawiania w zachwyt, uspokajania, wywoływania na czyjejś twarzy uśmiechu. Przede wszystkim jednak za pomocą słów, czyli ogólnie mówiąc naszego języka, informujemy innych, przekazujemy nasze myśli, wiedzę, emocje. Ważne jest, by nasz rozmówca rozumiał, co do niego mówimy, dobrze się czuł, z nami rozmawiając i żebyśmy sami mieli satysfakcję z rozmowy.

Język polski, jak wiemy, nie jest jednorodny. Istnieją różne jego rodzaje, a sama klasyfikacja bywa złożona (odmianą polszczyzny są m.in. teksty naukowe, urzędowe, publicystyczne, jest nią język potoczny, w tym gwara środowiskowa i zawodowa). Dowodem na wielość odmian tego podstawowego środka porozumiewania się, jakim jest język, jest choćby sposób, w jaki się wysławiamy. Inaczej przecież rozmawiamy z kimś, kogo znamy, inaczej z osobą nam obcą, inaczej mówimy do dziecka, w pracy, w domu, inaczej gdy jesteśmy zmęczeni lub gdy mamy rozmawiać z osobą znaną publicznie. Takie sytuacje są oczywiste, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, że to konkretna sytuacja i rozmówca (jego wiek, wykształcenie, nasz stopień poufałości z nim) kształtują nasz język. Problem nabierze znaczenia, gdy uwzględnimy normę językową, która wskazuje nam obszar językowy właściwy dla danego słowa (zwykle w słownikach poprawnościowych znajdują się kwalifikatory, np. *lit., pot., oficj.*, które określają odmianę języka odpowiednią dla danego wyrazu).

Wiemy z doświadczenia, że ten sam wyraz użyty w sytuacji codziennej może budzić nieprzyjemne odczucia, gdy się pojawi w wypowiedzi oficjalnej. Jakże dziwnie i śmiesznie brzmiałyby nasze wypowiedzi, np. gdybyśmy po powrocie z zakupów powiedzieli w domu: *Ze względu na dużą liczbę osób w sklepie nie można było zbliżyć się do ekspedientki w celu zapytania się o cenę towaru* albo gdybyśmy w czasie spotkania z osobami ogólnie poważanymi wyjaśniali powód spóźnienia się: *Wkurzyłem się, bo mi znowu silnik nawalił.*

Ten sam wyraz użyty w sytuacji codziennej może budzić nieprzyjemne odczucia, gdy się pojawi w wypowiedzi oficjalnej.

Kwestia użycia odpowiedniego słowa może wprawiać w zakłopotanie, zwłaszcza tych, którzy nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do sposobu wypowiadania się. A to, jak mówimy, ma duże znaczenie w kształtowaniu naszego wizerunku. Pytanie zatem o to, jakiego języka powinien używać policjant prewencji, może się wydać nie bezpodstawne.

Policjanci jako członkowie określonej grupy zawodowej często używają w swoim środowisku wyrażeń i zwrotów, które dla osób spoza policji bywają niezrozumiałe. I nic w tym dziwnego, gdyż podobnie porozumiewają się między sobą np. lekarze, aktorzy, nauczyciele, szewcy, informatycy. Mamy tu na myśli gwarę zawodową służącą do przekazywania treści fachowych. Innym wariantem języka potocznego są gwary środowiskowe, czyli mowa grup poczuwających się do odrębności kulturowo-społecznej[1]. Charakterystyczne dla grupy zawodowej policjantów są wyrazy, wyrażenia i zwroty związane z wykonywanymi czynnościami, np. *lizak, szczekaczka, dochodzeniowiec, krawężnik, brać na dołek, sprawdzać papiery, złapać fotkę.*

Na niekorzyść przekazu dla osób spoza grupy wpływa także niedbałość wypowiadania się, dążenie do jak najszybszego przekazania wiadomości, opuszczanie słów itp.

W środowisku policyjnym często używa się zwrotu „załatwić interwencję". Dla przykładu i rozwiania wszelkich wątpliwości warto zwrócić na niego uwagę. Zwrot ten użyty w środowisku zawodowym, w rozmowie z osobami, które na co dzień posługują się nim, nie budzi negatywnych odczuć, natomiast w sytuacji oficjalnej, a zwłaszcza gdy policjant udziela wywiadu - okazuje się nieodpowiedni. Przyjrzyjmy się temu dokładniej.

Wyraz „załatwiać" ma trzy znaczenia i każde z nich może być użyte w znaczeniu potocznym, czyli w sytuacji nieoficjalnej. Pierwsze znaczenie odnosi

się do czynności wykonywanej z podjęciem starań, by doprowadzić coś do skutku. W drugim znaczeniu „załatwiać” to inaczej obsługiwać kogoś w sklepie, urzędzie itp. lub wykonywać zlecenie, spełniać prośbę interesanta. Z kolei w trzecim przypadku używając tego słowa, mamy na myśli, że ktoś pozbawia kogoś możliwości działania, rozprawia się z kimś, unieszkodliwia, robiąc krzywdę. Można więc załatwiać sprawy na poczcie, zakupy czy nauczycieli dla córki, ekspedientki mogą załatwiać klientów, urzędniczka interesantów, zakochany chłopak swoich rywali, a groźny bandyta przeciwników[2].

Drugi człon zwrotu to „interwencja” (łac. *interventio*), która oznacza włączenie się, wtrącenie się w jakąś sprawę, wywieranie wpływu w celu uzyskania określonego efektu (np. zmiany jakiejś decyzji), starania, zabiegi z tym związane lub mieszanie się jednego państwa w sprawy dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej innego państwa (zakazane przez prawo międzynarodowe)[3].

„Interwencja” (łac. *interventio*), która oznacza włączenie się, wtrącenie się w jakąś sprawę, wywieranie wpływu w celu uzyskania określonego efektu (np. zmiany jakiejś decyzji), starania, zabiegi z tym związane lub mieszanie się jednego państwa w sprawy dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej innego państwa (zakazane przez prawo międzynarodowe).

Wyraz „interweniować” jest używany w języku oficjalnym i ma dwa znaczenia: wtrącać się do czegoś, rozpoczynać przeciwdziałanie czemuś oraz wstawiać się za kimś, w czyjejś, jakiejś sprawie u kogoś[4]. Poprawne są więc zdania: *Policja interweniowała dwa razy w ciągu dnia; Minister interweniował w sprawie Alicji C.* Wyraz ten użyty w języku potocznym w odniesieniu do błahych spraw jest nadużyciem. Źle odebrana może być następująca wypowiedź: *Kasia była niegrzeczna, musiałam interweniować i zabrałam jej nową lalkę.* Warto też zwrócić uwagę, że wyraz ten użyty w znaczeniu „ingerować” jest błędem[5].

Jak widzimy, „załatwić interwencję”, mimo że zwrot poprawny, może okazać się niewłaściwy, jeżeli pojawi się w sytuacji np. oficjalnej. Zamiast „załatwić” można wtedy powiedzieć „przeprowadzić”, „podjąć”, „zakończyć”.

Wniosek z naszych rozważań można wysnuć następujący: gwara środowiskowa, zawodowa, jak również inne wyrazy potoczne nie powinny się pojawić, gdy osoby wypowiadają się publicznie jako przedstawiciele określonej grupy zawodowej, a nie prywatnie. Mogą to być sytuacje, takie jak wykład, wywiad, to na pewno będzie rozmowa nauczyciela z uczniem, rozmowa z osobą, której nie znamy prywatnie lub choćby na tyle, aby mówić do niej w sposób bezpośredni. Zawsze należy pamiętać, aby nasze słowa były łatwe w odbiorze i nie budziły wątpliwości, nieporozumień.

Odpowiedź na pytanie o to, jaki powinien być język policjanta prewencji, jest zatem prosta, choć niektórym może się wydać zbyt lakoniczna i wykrętna: odpowiedni do sytuacji.

---

1. Zob. A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2005, s. 110-111.
2. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1999, s. 1288-1289; Słownik języka polskiego, Warszawa 1981, t. 3, s. 923.
3. *Słownik języka polskiego,* Warszawa 1978, t. 1, dz. cyt., s. 802-803.
4. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, dz. cyt., s. 293-294.
5. Tamże.

KORESPONDENCJA

dnia 26.11.2008 r.

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami zwracam się z uprzejmą prośbą o podanie, jak w Szkole Policji w Słupsku interpretuje się przepisy dotyczące oddania strzału ostrzegawczego przez policjanta w pościgu za osobą w sytuacji, gdy nie zachodzi żaden z przypadków użycia broni palnej ujętych w art. 17 ustawy o Policji. Czyli o sytuację, gdy brak podstaw prawnych do użycia broni palnej wobec takiej osoby, jednakże, w związku z jej ucieczką (np. legitymowany sprawca kradzieży), policjant w celu zmuszenia jej do zatrzymania się oddaje strzał ostrzegawczy. Przy czym funkcjonariusz nie ma zamiaru użyć broni w przypadku niezatrzymania się i kontynuowania ucieczki nie oddałby strzału w jej kierunku. Oddanie strzału ostrzegawczego i czynności przed, czyli wezwanie do zatrzymania się i zagrożenie użyciem broni, mają na celu jedynie doprowadzenie do zaniechania ucieczki przez tę osobę.

Komendant Powiatowy Policji

Słupsk, 10 grudnia 2008 r.

Stanowisko Zakładu Wyszkolenia Strzeleckiego Szkoły Policji w Słupsku dotyczące zapytania Komendanta Powiatowego Policji w Sztumie z dnia 26 listopada 2008 r.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji policjant ma prawo użycia broni tylko i wyłącznie w dziewięciu przypadkach wymienionych enumeratywnie w ustawie. Jednakże przed użyciem broni zobowiązany jest wykonać czynności wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r., tj. werbalnie zagrozić użyciem broni oraz oddać strzał ostrzegawczy (o ile nie zachodzi obawa bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia policjanta lub innej osoby). Czynności te ściśle odnoszą się do ustawowych przypadków i okoliczności użycia broni i nie mogą być stosowane w oderwaniu od nich.

Praktyczną wykładnią pozostaje fakt, iż nie można wszcząć procedury użycia broni (tj. zagrozić jej użyciem lub oddać strzał ostrzegawczy), jeżeli nie zachodziły okoliczności jej ewentualnego użycia. Wobec powyższych faktów wydaje się, że w opisywanej sytuacji oddanie strzału ostrzegawczego jest bezzasadne.

Stwierdza się jednakże, że zapytanie jest nieprecyzyjne. Brak w nim szeregu istotnych szczegółów, m.in. przypuszczalnej kwalifikacji czynu osoby, wobec której oddano strzał ostrzegawczy. W przypadku np. kradzieży rozbójniczej ustawodawca dopuszcza ewentualność użycia broni nawet z pominięciem czynności przed jej użyciem w określonych prawem okolicznościach.

W takim przypadku powyższe ustalenie bezzasadności ma tylko charakter probabilistyczny.

Kierownik
Zakładu Wyszkolenia Strzeleckiego
Szkoły Policji w Słupsku
mł.insp. Zbigniew Zubel

***Podstawowe zasady użytkowania broni palnej krótkiej*. Rybicki Przemysław i in.**
Materiał, opracowany w Zakładzie Wyszkolenia Strzeleckiego, jest przeznaczony głównie dla słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego, ale z powodzeniem może służyć każdemu policjantowi. Jest to kompendium wiedzy w zakresie aspektów szkolenia strzeleckiego, takich jak: bezpieczeństwo, elementy teorii strzału, rodzaje broni palnej krótkiej i nabojów do niej, elementy mające wpływ na skuteczne oddanie strzału oraz podstawowe elementy taktyki strzeleckiej. Liczne ilustracje i zdjęcia to nieodzowny element publikacji, która zajmuje ważną pozycję na liście obowiązujących materiałów szkoleniowych.
Wydawnictwo Szkoły Policji w Słupsku; 2008 rok; ss. 116.



***Postępowanie w sprawach nieletnich*. Sochacki Andrzej.**
Publikacja omawia najważniejsze zagadnienia związane z postępowaniem z nieletnimi zagrożonymi demoralizacją i dopuszczającymi się czynów karalnych. Problematykę tę autor ukazał w kontekście postanowień Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, uprawnień Policji w zakresie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz ścigania sprawców czynów karalnych. Porusza także współpracę z sądem i prokuraturą. Przykłady dokumentacji prowadzonej w sprawach nieletnich zawarte są w końcowej części materiału w formie załączników.
Wydawnictwo Szkoły Policji w Słupsku; 2008 rok; ss. 40.



***Jakość kontaktu policjanta z obywatelem. Wskazówki dotyczące przeprowadzania interwencji policyjnej*. Pietruczuk Ewa, Dąbrowski Marek.**
Publikacja jest skierowana przede wszystkim do policjantów rozpoczynających służbę. Autorzy zwracają w niej uwagę, że w procesie edukacji istotne jest przygotowanie do służby ludziom, tzn. do niesienia pomocy obywatelom i dbania o ich bezpieczeństwo, oparte na bezpośrednim kontakcie. Całość została podzielona na dwie części. W pierwszej autorzy poruszają takie zagadnienia, jak: nastawienie, procedury, komunikacja, emocje. Część druga natomiast to już szczegółowe porady związane z przyjęciem interesanta w jednostce policji oraz interwencjami.
Wydawnictwo Szkoły Policji w Słupsku; 2008 rok; ss. 34.



CZASOPISMO SZKOŁY POLICJI W SŁUPSKU

Adres redakcji:
ul. Kilińskiego 42, 76-200 Słupsk
sekretariat: (059) 84 17 441, faks: (059) 84 17 442
e-mail: wos@slupsk.szkolapolicji.gov.pl

Wydawca:
Komendant Szkoły Policji

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Kolegium redakcyjne:

mł. insp. dr Marek Stefański - *Redaktor Naczelny*
(059) 84 17 208

mł. insp. Piotr Knut - *Zastępca redaktora naczelnego*
(059) 84 17 205

mł.insp. Leszek Ptach - *Sekretarz*
(059) 84 17 440

podinsp. dr Jarosław Tuliszka
(059) 84 17 248

Piotr Kozłowski
(059) 84 17 369

Członkowie zespołu:
mł.insp. Zbigniew Burdeński, mł.insp. Florian Ryśnik, podinsp. Maciej Kalinowski, mł. insp. Bogdan Wlaziński, mł.insp. Zbigniew Zubel, mł.insp. Ryszard Jakubowski, mł.insp. Czesław Purowski, mł. insp. Dariusz Chmielewski, mł. insp. Jerzy Sadlak

Marcin Jedynak - *Opracowanie graficzne i skład DTP*

Grażyna Szot - *Korekta*

Krzysztof Panek - *Zdjęcia*